Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 236. — ROK XXXIX.

CZWARTEK 1 WRZEŚNIA 1932.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 ═══ KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianą adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Po zwycięstwie.

Stolica państwa przeżywała we wtorek piękny dzień. Serdecznie i entuzjastycznie witała por. Żwirkę i inż. Wigurę, zwycięzców w locie naokoło Europy. W powitaniu, w którem wzięło udział przeszło 40.000 osób, zgromadzonych na lotnisku, nie było zwykłej pompy urzędowej; nie było jej także na ulicach Warszawy, któremi nowocześni triumfatorzy z trudem wielkim, wśród ciągłych owacyj ze strony publiczności, zdążali do lokalu aeroklubu polskiego. Manifestacje były wszędzie szczere i spontaniczne. Smutna i przygnębiona Warszawa ożywiła się na krótką chwilę. Zapomniała o codziennych kłopotach, które wybiły tak znamienne piętno na jej zwykle beztroskiem obliczu. Zwycięstwo lotników poruszyło ją do głębi; manifestowała swą radość i wdzięczność żywiołowo i z tą szeroką rozlewnością, która dawniej stanowiła najbardziej charakterystyczną cechę wszystkich obchodów i uroczystości, odbywających się w stolicy. Zwycięstwo lotników polskich obudziło przytłumione uczucia, wstrząsnęło niemi i poruszyło zamarłe, zdawałoby się, na zawsze struny zbiorowej duszy polskiej. Wyzwoliła się ona na chwilę z krępujących ją więzów. Stała się radosną, pełną wiary w siebie i w niespożyte siły narodu...

Takich pięknych przeżyć, jakich nam dostarczyło zwycięstwo lotników polskich, nie mamy zbyt dużo, zwłaszcza w ostatnich czasach. Jeżeli nawet bywały jakieś wydarzenia jaśniejsze, to były one dyskontowane odrazu na rzecz rządzącego Polską obozu sanacyjnego i przez to traciły swój ogólno-narodowy charakter; paraliżowało to uczucia, które w innych warunkach politycznych z pewnością ujawniałyby się z większą siłą i z gorętszym entuzjazmem. Powtarzało się to niejednokrotnie przy różnych okazjach, a skutek tego był taki, że wszelkie obchody, czy to związane z rocznicami wypadków historycznych, czy też organizowane z powodu aktualnych wydarzeń, przybierały coraz bardziej charakter wyłącznie oficjalny. Naród w nich nie brał udziału, a w najlepszym razie przyglądał im się biernie.

Tym razem, pod wrażeniem radosnej wieści, że w locie naokoło Europy, w którym uczestniczyli wybitni lotnicy cudzoziemscy, odniosły zwycięstwo polskie barwy, pękły istniejące tamy i fala szczerego i głębokiego entuzjazmu rozlała się szeroko. Najpierw Poznań dał mu wspaniały wyraz, przyjmując po królewsku zwycięskich lotników, a później uczyniła to samo stolica państwa. Gdyby to było możliwe i lotnicy znaleźli się we wszystkich większych ośrodkach Polski, wszędzie z pewnością witanoby ich z tym samym zapałem, wśród tych samych gromkich okrzyków, któremi we wtorek w godzinach popołudniowych rozbrzmiewały ulice Warszawy.

W tej powszechnej radości, która, miejmy nadzieję, pogłębi poważnie stosunek społeczeństwa do zagadnień lotnictwa, uczyni je bliższem i spopularyzuje jego znaczenie cywilizacyjne we wszystkich warstwach, uderza pewien jeszcze szczegół, który chcielibyśmy tu podkreślić. Los zrządził, że jedynymi poważnymi przeciwnikami lotników polskich byli lotnicy niemieccy. Między niemi toczyła się właściwa walka, gdyż inni współzawodnicy znaleźli się na dalszym planie. W walce tej zwyciężyli Polacy. Można było się obawiać, że i po jednej i po drugiej stronie rozpęta się burza szowinistyczna, któraby była do pewnego stopnia zrozumiała wobec ostrych politycznych zadrażnień polsko-niemieckich. Tymczasem nic podobnego. Opinja publiczna w Polsce przyjęła zwycięstwo Żwirki i Wigury z całą powagą, świadczącą bardzo dodatnio o naszej kulturze politycznej, a i w Niemczech — trzeba to przyznać lojalnie — nie zaszło nic takiego, coby mogło usprawiedliwić istniejące obawy. Cała prasa niemiecka podnosi bezstronnie wybitne wartości naszych lotników i posiadanych przez nich aparatów i gratuluje polskiemu lotnictwu pięknego zwycięstwa. Nie wyciągamy z tego żadnych politycznych konsekwencji, ale z przyjemnością stwierdzamy fakt, któremu trudno odmówić pewnego moralnego znaczenia. Okazuje się, że są jeszcze dziedziny, w których nawet narody, walczące na polu politycznem, mogą współzawodniczyć ze sobą lojalnie. Upoważnia to do pewnego optymizmu na przyszłość, pozwala mniemać, że z czasem zmniejszać się będzie płaszczyzna wzajemnych tarć i zadrażnień, natomiast zwiększać się będą wątłe jeszcze dziś możliwości współpracy i współdziałania między wszystkiemi narodami.

Ale nie na tem polega istota sukcesów polskich lotników. Są to raczej jego konsekwencje uboczne. Głównego znaczenia odniesionego zwycięstwa dopatrujemy się w czem innem: we wpływie, jakie ono musi wywrzeć na zbiorową psychikę polską. Wierzymy, iż wstrząs, jakiego doznała pod wrażeniem zwycięstwa lotnictwa polskiego i jaki znalazł swój wyraz w radosnych manifestacjach poznańskich i warszawskich, będzie miał głębsze następstwa. Z jednej strony wspaniały sukces naszych lotników i instruktorów stanie się nowym bodźcem do dalszych nieustannych wysiłków dla tych wszystkich, którzy pracują na polu lotnictwa, a z drugiej — pobudzi społeczeństwo do jeszcze większej ofiarności na rzecz instytucyj, współdziałających z rozwojem lotnictwa, będące nie tylko niezmiernie ważnym środkiem obrony kraju, ale stanowiącego także wielki etap na drodze zbliżenia narodów.

Jeszcze z jednego powodu zwycięstwo polskich lotników posiada duże znaczenie dla życia Polski. Wniosło ono do naszej dusznej i przygnębiającej atmosfery promień ożywczy, tak nam bardzo potrzebny, i stało się czynnikiem krzepiącym nasze siły i energję.

A. D.

Kary od 7-miu miesięcy do 1 roku więzienia.

WYROK W PROCESIE GDYŃSKIM.

Gdynia, (PAT.) We wtorek wieczór, w dalszym ciągu rozprawy przeciwko 13 członkom OWP., oskarżonym w związku z zajściami z 10 lipca b. r. wygłosił przemówienie prokurator. Prokurator żądał wyroku z par. 115. II. kk. w stosunku do oskarżonych **Sobczaka, Stanisławskiego, Pipera i Ciesielskiego**, oraz z par. 115. I. kk. w stosunku do innych oskarżonych, prócz sędziwego **Rogali**, wobec którego zrzeka się oskarżenia.

Następnie wygłosili przemówienia obrońcy.

We środę rozprawa dobiegła do końca, przy czem wyrok spodziewany był na godz. 3-ą wieczór.

Warszawa, 31 sierpnia. (Tel. wł.). **W dniu dzisiejszym wieczorem zapadł wyrok w procesie gdyńskim członków O. W. P. Redaktor Ciesielski skazany został na rok więzienia, korespondent „Słowa Pomorskiego“ z Wejherowa Piper otrzymał karę roku ciężkiego więzienia, inni oskarżeni zostali skazani na kary od 7 miesięcy do roku więzienia, trzech uniewinniono. Wszystkim skazanym z wyjątkiem Pipera zaliczono areszt prewencyjny.**

O czem piszą inni?..

Złe wrażenie usuwania sędziów.

Na ujemne skutki dekretu, zawieszającego nieusuwalność sędziów, wskazuje jeszcze **„Kurjer Warszawski“**. Pismo przypomina, że podobną „reorganizację“ przeprowadzono już przed 4 laty.

„W roku 1928 mówiono nam, że jest to zarządzenie wyjątkowe, i motywowano je względami t. zw. rzeczowemi. Obecnie żadnych już motywów zarządzenia „wyjątkowego“ nie słyszymy, albo sprawa jest zasadniczo i praktycznie niepospolicie doniosła. Społeczeństwu nie udzielono nawet formalnych informacyj o pobudkach, kierujących w tym wypadku rządem .

Nie potrzeba sięgać aż do doktryn prawno-politycznych, aż do zasad budownictwa państwowego, aby wytłumaczyć wrażenie, z jakiem społeczeństwo przyjmuje wiadomość o wyłomie w prawie o nieusuwalności sędziów. Najbardziej bowiem szary obywatel zdaje sobie z tego sprawe, że **nieusuwalność sędziów jest jedną z potężnych rękojmi ich niezależności“.**

Zwiększy się, stwierdza „Kurjer Warszawski“, powszechne poczucie niepewności.

Dobra polityka a dobre finanse.

„Polonia“ omawia obszernie nasze położenie gospodarcze przed czwartą zimą kryzysową i wykazuje, że zachodzi ścisły związek między dobrą polityką a dobrym stanem finansów.

„Nieodzownym warunkiem skutecznej walki z przesileniem i ożywienia życia gospodarczego jest zaufanie i wiara, że prawo jest podstawą życia państwowego, że jemu się wszyscy podporządkowują, **władza rodząca się z zaufania społeczeństwa i wiara w stałość i nienaruszalność tej władzy.**

Społeczeństwo nasze musi użyć wszelkich środków, aby tym setkom tysięcy naszych braci pozbawionych pracy przywrócić sens życia, kórym jest praca dla dobra swojej rodziny i społeczeństwa i włączyć je znowu, jako czynnik pożyteczny w proces produkcyjny. **Przedewszystkiem trzeba usuwać przyczyny polityczne,** stanowiące przeszkodę dla osiągnięcia tego dziś najważniejszego celu.

Przyczyną polityczną w Polsce jest system sanacyjny. Poza sanatorami wiedzą to już niemal wszyscy.

O warunkach zaufania do lotnictwa.

Należy się cieszyć ze zwycięstwa por. Żwirki, ale nie należy popadać w przesadę. Mówić, że „Polska stoi na czele lotnictwa świata“, że „dajemy przykład całej Europie“, to przecież brzmi niepoważnie w okresie gdy zagranicą urządza się bez najmniejszych wypadków manewry z udziałem 600 do 700 samolotów, a Atlantyk przelatują nawet kobiety.

Nie bardzo też można się zgodzić z sanacyjnym **„Expressem Porannym“**, który występuje przeciwko „jadowi pesymizmu“.

„Jad ten w duszę społeczeństwa sączą chętnie ci, którzy bądź wciąż jeszcze są bez krytycznymi wielbicielami „cudzoziemczyzny“, bądź też ci, którzy swą zgorzkniałość polityczną przenoszą na wszystkie dziedziny obecnej polskiej rzeczywistości. Czy, właśnie w dziedzinie lotnictwa — nie byliśmy wciąż świadkami, jak z tych sfer wszczepiano w opinję jad niewiary we własne siły, przesadny krytycyzm, czepiający się osób, odsądzający wszystkie polskie wytwórnie od wartości jako fabryki „latających trumien“?

I trzeba było dopiero, aby przed komisją **niemieckiego** Aeroklubu **polski** samolot wykazał swe znakomite techniczne walory, trzeba było, aby w przelocie nad Alpami, nad wodami Skageraku, polscy lotnicy wykazali swą wytrzymałość, na trasie między Berlinem a Frankfurtem polski porucznik wykazał swą wyższość nad niemieckimi rywalami, — aby niedowiarków przeobrazić w entuzjastów...“.

Pesymizm nie był niestety całkiem bezpodstawny, skoro często zdarzają się katastrofy lotników i to niekoniecznie na polskich aparatach. Czyż nie słusznem było domaganie się, by aparaty poddawać przy zakupach i później jak najstaranniejszej kontroli, czyż nie okazało się teraz, że baczny nadzór nad maszyną i unikanie ryzykownego brawurowania są warunkiem sukcesu? Por. Żwirko obliczał swój lot jak matematyk. Nie za szybko leciał, nie za powoli, nie wylatywał przedwcześnie, nie lekceważył biuletynów meteorologicznych. Nie tak to było np. z „Marsz. Piłsudskim“, przy którego odlotach do Ameryki, bodaj że więcej myślano o „trzynastce“, niż o warunkach meteorologicznych, posiadających przy wszystkich przelotach znaczenie decydujące.

Legjony a armja austrjacka.

Odpowiedź „Reichspost“ na wywiad marszałka Piłsudskiego.

W wiedeńskim dzienniku „Reichspost“ pojawił się artykuł „Polskie Legjony a armja cesarsko-królewska“. Niepodpisany autor musi być w każdym razie wyższym oficerem, obeznanym z historją Legjonów i mającym dostęp do archiwów austrjackich. Nie podzielając bynajmniej wszystkich jego sądów i uwag, streścimy jednak jego artykuł, bo warto wiedzieć, jak się Austrjakowi przedstawia dziś sprawa Legjonów.

Artykuł jest odpowiedzią na wywiad ogłoszony w „Gaz. Polskiej“ z okazji zjazdu legjonistów w Gdyni. Autor cytuje niektóre „Kraftworte“ byłego komendanta I. Brygady, a w szczególności powiedzenie, że starsi oficerowie Polacy w armji austrjackiej byli „przeważnie skończeni dranie“. W języku Goethego brzmi to „durchwegs vollendete Lumpen“.

Autor nie bierze takich określeń tragicznie. Przypomina jeszcze gorsze odezwania się o Sejmie polskim i kładzie je na karb temperamentu twórcy I. Brygady.

Przechodząc do sedna sprawy, autor pisze:

„Brygadjer Piłsudski był osobiście bardzo dzielnym, twardym wobec samego siebie, bezpretensjonalnym i surowym. Nosił mundur bez żadnych odznak, żył jak najprostszy żołnierz i był przez swoje wojsko lubiany i czczony. Nie można jednak przemilczać stron ujemnych. Piłsudski nie miał pojęcia o sztuce dowodzenia, sądził jednak, że wszystko rozumie i to lepiej niż przełożeni i fachowcy, nie dbał o żadne rozkazy i tolerował największą niekarność. Nad technicznemi koniecznościami służby polowej, rozpoznaniem, łącznością, ubezpieczaniem, składaniem raportów etc., przechodził do porządku z wielkopańską wyniosłością. Skutkiem tego doszło do tego, że Legjony (do r. 1916 powstały trzy) stały się kłopotem, chociaż naogół legjoniści, gdy przyszło do spotkania z wrogiem, bili się bardzo dzielnie.

Jakie stosunki panowały w Legjonach w zakresie organizacji i dyscypliny, niech wyjaśni kilka cyfr. W styczniu 1916 r. ta formacja bojowa, która nie potrzebowała troszczyć się o żadne obszary etapowe, ani nic podobnego, miała stan żywnościowy okrągło 10.500 głów, a stan bojowy niespeł na 4.700 ludzi! A zatem znacznie więcej niż połowa formacji gdzieś sobie łazikowała (b u m b e l t e). Kwatermistrzostwo 4-tej armji musiało do Naczelnej Komendy pisać w raporcie: „Jeśli wojna potrwa jeszcze długo, Legjony będą się składać tylko z oficerów i podoficerów. Przy stanie bojowym 4.700 ludzi musiało ministerstwo wojny dostarczyć przeszło 27.000 karabinów. Co ci ludzie robili z karabinami, nigdy nie zostało zbadanem“.

Co do tego ostatniego zarzutu, trzeba zauważyć, że wydaje się on niesłusznym. Legjony liczyły więcej niż 10.500 głów, (choć może nie tyle, ile dzisiaj Zw. Legjonistów), nietylko tym, których wykazywał stan bojowy, trzeba było dawać karabiny, a wreszcie te 27.000 karabinów, to z pewnością dostawa nie jednorazowo. Karabiny się niszczą i z pewnością także niejeden żołnierz austrjacki zużywał po 2 lub 3 karabiny na rok.

Czytamy dalej w „Reichspost“ o stosunkach Piłsudskiego z armją austrjacką i o jego zwierzchnikach, gdy z Legjonów stworzono „Polski Korpus Posiłkowy“.

„Komendantem korpusu mianowany został jednak nie Piłsudski, lecz cesarsko-królewski generał-major Puchalski, naturalnie Polak. Po kilku miesiącach ten dzielny generał, który serdecznie zajął się sprawą polską, nie wiedział, jak sobie poradzić z Piłsudskim. Zaproponował więc usunięcie go, bo „odrzuca każdy autorytet i nie wzdraga się przed żadnem naruszeniem dyscypliny“.

Autor artykułu pisze dalej o mianowaniu gen. Szeptyckiego, o politycznych nastrojach społeczeństwa polskiego, a charakteryzując Legjony, cytuje raport majora Zagórskiego, szefa sztabu Legjonów (przyczem wspomina o późniejszem zaginięciu gen. Zagórskiego). Zagórski donosił:

„W pułkach 1, 4, 5 i 6 i w pułku ułańskim 1-szym jest bunt... Żaden rozkaz komendy Legjonów nie jest przyjmowany, szeregowcy ignorują oficerów mianowanych przez komendę Legjonów i na wzór rosyjski sami sobie wybierają dowódców, którzy jednak nie mają żadnej władzy nad żołnierzami. Ci robią, co im się podoba“.

Nieznany oficer austrjacki, który nadesłał do „Reichspost“ ten artykuł, stara się jeszcze udowodnić, że armja austrjacka traktowała legjonistów lepiej niż niemiecka. W końcu ubolewa, że skutkiem politykowania z Legjonów nie wyrosło większe wojsko, walczące naturalnie po stronie Austrji.

Sojusz centrum z hitlerowcami.

Wybór prezydjum Reichstagu jest dowodem, że centrowcy i hitlerowcy jeśli dotąd nie zawarli formalnego sojuszu, to widocznie są pewni, że dojdą do porozumienia i stworzą koalicję rządową.

Taka taktyka obu tych stronnictw musi wywołać wszędzie, w Niemczech i zagranicą, conajmniej lekkie zdziwienie. Toż przecie hitlerowcy wymyślali centrowcom od „zdrajców“ i oszustów. Zapowiadali im najzaciętszą walkę. Bez zgniecenia centrum niemożliwem być miało „odrodzenie narodowe“ Niemiec.

Centrum też odnosiło się wrogo do narodowego socjalizmu. Jeszcze przed paru tygodniami prasa centrowa biła najgwałtowniej nie w kogo innego, jeno właśnie w „brunatne koszule“.

I teraz, po tem wszystkiem — kompromis i sojusz?

Dla zrozumienia polityki centrum trzeba wziąć pod uwagę, że u władzy znajduje się rząd Papena i Schleichera, gotów do ryzykownych posunięć zarówno w polityce wewnętrznej jak zewnętrznej. Nad parlamentem niemieckim wisi groźba rozpędzenia go lub ustawicznego zamykania, jeśli się nie okaże zdolnym do twórczej pracy i do wyłonienia rządu.

Centrum doszło widocznie do przekonania, że mniejszem złem będzie sojusz z hitlerowcami. Rządy Hitlera względnie jego podkomendnych uznaje widocznie za mniej niebezpieczne niż rządy junkrów i generałów, stojących za rządem Papena. Czy się centrum nie myli, czy nie za wiele liczy na swój „umoralniający“ wpływ, jaki wywrze na partję Hitlera, to inna sprawa. W każdym razie ma się wrażenie, że pobudki centrum są uczciwe.

Nowy prezydent Reichstagu Goering postanowił udać się z wiceprezydentami do Reichstagu. Ogłaszając ten swój zamiar i prosząc o odpowiednią uchwałę Reichstagu Goering powiedział: „W ostatnich czasach mnożą się wiadomości, jakoby Reichstag miał być odsunięty od wpływów, ponieważ nie rozporządza większością zdolną do pracy. Wiadomości te wywołują zaniepokojenie w narodzie niemieckim oraz zagranicą. **Protestuję przeciwko tym poglądom i jestem przekonany, że prezydent Hindenburg przestrzegać będzie praw parlamentu w myśl konstytucji.** Dzisiejsze posiedzenie i wybór prezydjum wykazały niezbicie, iż Reichstag rozporządza po raz pierwszy zdolną do pracy większością i wobec tego może się zabrać do twórczej pracy“.

Nie dziw, że tym słowom towarzyszył śmiech na lewicy. Hitlerowiec, potępiający w najostrzejszych słowach „Weimar“ i grożący „rewolucją narodową“ — powołuje się na konstytucję weimarską!

Sytuacja jest jednak poważna. Jeśli prezydent Reichstagu, najwyższy przedstawiciel władzy ustawodawczej uważał za konieczne zastrzec się przeciwko odsuwaniu Reichstagu od wpływów, to widocznie pogłoski o antyparlamentarnych planach rządu nie są pozbawione podstaw.

Hindenburg będzie miał teraz trudny wybór. Odwiedził go w Neudeck kanclerz, który niepotrzebnie rozwiązywał Reichstag, przywracał bojówki Hitlera i spowodował krwawą kampanję wyborczą, ale który zdobywa już sobie pewne uznanie swemi planami gospodarczemi a na terenie polityki zagranicznej prowadzi owocne, jak się zdaje, rokowania o „dozbrojenie“ Niemiec. Teraz prezydentowi chce znowu złożyć wizytę prezydjum Reichstagu, złożone z nacjonalistów i centrowców i oświadczy, że Reichstag może stworzyć rząd.

Co wybierze Hindenburg? Czy podtrzyma swym autorytetem Papena i Schleichera, czy też odda władzę ewentualnej koalicji centrowo-hitlerowskiej?

Niespokojna Ameryka.

Gdy Liga Narodów jest listonoszem. — Spór o Gran Chaco. — Sukcesy powstańców w Brazylji. — Nieudała rewolucja w Ekwadorze.

W południowej Ameryce mamy obecnie dwie rewolucje i zbrojny zatarg między dwoma państwami. Zaledwie uciszyło się w Chile, wybuchła rewolucja w Brazylji i trwa już drugi miesiąc. Spór zaś między Paragwajem a Boliwją wlecze się również i wprawdzie walki się nie toczą, ale w każdej chwili mogą rozgorzeć. Oba bowiem państwa zgadzają się na rokowania pokojowe, ale żadne nie chce cofnąć swych wojsk. Ostatnio znowu donoszą o bezskutecznej wymianie not.

Mianowicie w ostatniej swej nocie wystosowanej do państw neutralnych i Paragwaju **rząd boliwijski wyraża gotowość przystąpienia do rokowań celem pokojowego załatwienia konfliktu o Gran Chaco, jednak pod warunkiem, że wojska boliwijskie będą mogły pozostać na obecnych stanowiskach na terenie Gran Chaco. Rząd paragwajski odrzucił propozycję boliwijską, uzasadniając odmowne** stanowisko tem, że **pozostanie wojsk boliwijskich w twierdzach granicznych przedstawiałoby stałe niebezpieczeństwo dla Paragwaju.** Pozatem uporczywość, z jaką Boliwja stara się utrzymać zajęty teren dowodzi, iż zamiarem jej jest przesunięcie swej granicy aż do rzeki Paragwaj. W podobnych warunkach Paragwaj nie może przystąpić do pertraktacyj pokojowych i sprzeciwi się wszelkim zamiarom przeistoczenia obszaru Gran Chaco na teren neutralny.

A więc, jak widzimy, Paragwaj uważa sporne terytorjum za swoje i nie chce się zgodzić, by je traktowano jako „neutralne“. Opór przeciwko pozostawaniu wojsk boliwijskich jest zrozumiały, bo przecież rokowania mogą trwać całe miesiące, jeśli nie lata. Przytem widocznem się staje, że więcej należy liczyć na pośrednictwo sąsiadów (a więc Argentyny, Chile i Brazylji), niż Ligi Narodów. Ta bowiem niewątpliwie rozwija działalność pożyteczną, ale jest zbyt nieśmiałą i powolną. Ograniczyła swą rolę do przyjmowania not i przesyłania ich zainteresowanym państwom. **Stała się listonoszem, zamiast być sprawiedliwym a energicznym sędzią.**

W obu poróżnionych krajach są żywioły, domagające się polityki „stanowczej“, bez względu na pokojowe wezwania sąsiadów i Ligi Narodów. Na tem tle doszło w Boliwji do przesilenia gabinetowego.

Minister spraw zagranicznych Zalles, oraz kilku innych ministrów należących do partji liberalnej, podali się do dymisji. Istnieją obawy, że **ustąpienie ministrów liberalnych pociągnie za sobą zaostrzenie konfliktu boliwijsko paragwajskiego.**

Górą są bowiem teraz zwolennicy polityki „zdecydowanej“, zmierzającej do stworzenia faktów dokonanych i rozstrzygnięcia sporu mieczem.

Słychać wprawdzie, że obradująca w Waszyngtonie komisja państw neutralnych zwróciła się do Boliwji i Paragwaju z wezwaniem zawieszenia broni na przeciąg dwóch miesięcy, począwszy od 1 września.

Czy to wezwanie będzie skuteczne? Może, ale kto wie, czy nie dlatego, że w Gran Chaco rozpoczyna się teraz pora wielkich upałów, utrudniających większe operacje wojenne.

W Brazylji wre tymczasem zacięta walka wojsk powstańczych z armją rządową. **Szala zwycięstwa przechyla się podobno na stronę rewolucji.** Coraz częściej słychać o buntach w stanach, które dotąd były posłuszne rządowi. Nawet w stolicy państwa, w Rio de Janeiro doszło do krwawych walk ulicznych.

Niewyjaśniony jest jeszcze przebieg i charakter rewolucji **w Ekwadorze.** Podobno niejaki Bonifaz, kandydat do godności prezydenta republiki, próbował dokonać zamachu stanu. Z początku był bliskim zwycięstwa, ale gdy rząd pospiesznie ściągnął do stolicy, Quito, wierne oddziały, sytuacja się zmieniła.

Ostatnio wedle oficjalnych doniesień z Guayaquil wojska rządowe wyparły powstańców z Quito i zajęły stolicę Ekwadoru.

Ofiar ma być bardzo dużo, bo walczono na ulicach i placach. Teraz może będzie spokój, ale czy na długo?

———o———

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Mało i brudno jedzą ludzie w Rosji.

Zgodnie z faktami podanemi przez czasopismo „Leningradskaja Prawda“, pożywienie wydawane przez kuchnie kolektywów zawiera 600 kaloryj zamiast 1500. Jest ono gotowane w nocy, wydawane koło godziny 6 rano, a spożywane w czasie południowej przerwy w pracy. Zarówno smak racyj żywnościowych, jak ich rozmaitość pozostawia dużo do życzenia, gdyż kuchniom kolektywów brak odpowiednich pracowników.

W dalszym ciągu gazeta nadmienia, iż w kuchniach kolektywów lekceważy się najprymitywniejsze zasady higjeny, nie mówiąc już o opiece lekarskiej, która wogóle nie istnieje. W jadłodajni „Sztandar Pracy“ nr. 1. w Leningradzie daje się odczuwać dotkliwy brak talerzy. Widelców, wogóle niema w użyciu. Ceny posiłków zmieniają się z każdym dniem, ażeby móc kupić kawałek chleba — trzeba uzyskać pozwolenie specjalnego urzędnika. Wszędzie króluje brud i niechlujstwo.

Gen. Douglas Mac Arthur.



Jak donosiliśmy, w najbliższych dniach przybywa do Polski szef sztabu armji Stanów Zjedn. A. P. gen. Douglas Mac Arthur w towarzystwie adjutanta. W ciągu czterodniowego jego pobytu w Polsce (od 7 września) odbędą się ćwiczenia większych jednostek wojskowych. Dnia 11-go września wieczorem wyjedzie on do Pragi czeskiej. Nadmienić należy, że wizyta amerykańskiego szefa sztabu w Polsce, wywołała w prasie niemieckiej żywe poruszenie i liczne, przeważnie fantastycznej treści komentarze.

Na ziemiach Rzeczpltej

Ograniczenie napływu kandydatów adwokackich w b. Kongresówce.

Naczelna rada adwokacka, której kompetencje rozciągają się na teren b. Kongresówki, powzięła ostatnio szereg uchwał regulaminowych ograniczających przyjmowanie aplikantów do zawodu adwokackiego. M. i. adwokat, który pragnie przyjąć do swej kancelarji aplikanta, winien przed przyjęciem wyjednać od rady adwokackiej uprawnienie do przyjęcia obowiązków patrona. Uchwalono pozatem szereg ograniczeń, dotyczących umów, zawieranych przez adwokatów w sprawie dodatkowych wynagrodzeń, zależnych od wyniku sprawy. W obronach karnych uzależnienie honorarjum od pomyślnego wyniku sprawy jest niedopuszczalne.

———o———

Charakterystyczne polecenie i wyjaśniona zagadka.

„Kurjer Zachodni“ donosząc o objęciu kancelarji notarjusza w Będzinie po rejencie Szretterze, przez wiceprezesa Sądu Apelacyjnego w Warszawie p. Raczkiewicza, cytuje notatkę o tym fakcie zamieszczoną w wychodzącej w Będzinie żargonówce „Zagłębier Zeitung“: „W Będzinie zaczął urzędowanie nowy rejent p. Raczkiewicz, który jest bratem marszałka Senatu i jest znany u żydów, oraz jest jednym ze sławnych prawników w Polsce“.

Niewątpliwie tak oryginalna reklama i polecenie znalazły się w żargonówce bez zgody p. rejenta Raczkiewicza — dodaje „Kurjer“.

Katowicka „Polonia“ zamieściła w numerze 28-ym następującą notatkę:

Niedawno temu, duże zdziwienie wywołała dymisja kuratora okręgu szkolnego w Brześciu p. Pogorzelskiego, który był „zasłużonym“ działaczem B. B. Sprawa wyjaśniła się jednak wkrótce: następcą p. Pogorzelskiego ma zostać szwagier p. ministra Jędrzejewicza.

——oo——

Tragiczne dzieje pierwszego okrętu transatlantyckiego

Czasopismo monachijskie „Münchner Neueste Nachrichten“ zamieściło w jednym z ostatnich numerów dłuższy artykuł, poświęcony dziejom pierwszego okrętu transatlantyckiego, którego plan budowy złożył słynny inżynier Isambard Kingdom Brunel towarzystwu „Australian Steam Navigation Company“ w 1852 roku, czyli przed osiemdziesięciu laty.

Budowa okrętu po kilku latach pracy w stoczniach Millwall na Tamizie, ukończona została w r. 1857. Matką chrzestną „Great Eastern“ była księżna Newcastle, a niezliczone tłumy publiczności zgromadziły się nad Tamizą w oczekiwaniu opuszczenia na wodę pierwszego transatlantyckiego olbrzyma. Okręt ten, o pojemności 27.500 tonn i o wymiarach 207×25×8 metrów, gościł dnia tego na swych pokładach około 5000 pasażerów, którzy jednakże zrezygnować musieli narazie z podróży, gdyż okazało się, że dno okrętu uległo zdeformowaniu w ciągu zbyt przewlekłej budowy. Kiedy po kilku tygodniach ponowiono próby spuszczenia okrętu na wodę, maszyny z kolei odmówiły posłuszeństwa.

Przebudowa okrętu trwała przeszło rok. Twórca pierwszego olbrzyma, inż. Brunel, padł przy pracy rażony apopleksją dnia 5 września 1859 roku, a w cztery dni później opuszczono okręt na wodę. Przy tej jednak okazji pękł kocioł i 10 marynarzy straciło życie. Ostatecznie 15 września 1859 roku wyruszył „Great Eastern“ w pierwszą podróż przebywając drogę z Southampton do New-Yorku w rekordowym czasie 11 dni. W trakcie tej pierwszej podróży zmarł jednak komendant okrętu, Harrison...

W czasie drugiej podróży burza wpędziła „Great Eastern“ na skały podwodne, które wybiły w dnie okrętu dwie dziury o średnicy 30 metrów i 2 metrów. Znowu parę miesięcy postoju w New-Yorku i nowa reparacja. W czasie trzeciej i ostatniej podróży stracono ster. Jeden z pasażerów, z zawodu mechanik, skonstruował na pełnem morzu nowy ster, za co po przyjeździe do New-Yorku zażądał fantastycznego honorarjum.

Towarzystwo okrętowe, którego własnością był „Great Eastern“ rychło zbankrutowało. Przez czas jakiś stał on zakotwiczony na Missisipi i w Nowym Orleanie służył, jako... restauracja. Ostatecznie sprzedano go na stare żelastwo w Liverpool'u w latach 1889—1891.

———o———

W Warszawie, Łodzi i Lwowie najwięcej rozmów telefonicznych.

Największą liczbę rozmów telefonicznych, przeprowadzono w pierwszem półroczu r. b. w Warszawie, gdzie zanotowano 131.801.000 rozmów miejscowych. Na drugiem miejscu pod względem ilości rozmów telefonicznych znajduje się Łódź — 29.982.000 rozmów, na trzeciem Lwów — 28.260.000 rozmów. W Krakowie przeprowadzono w ciągu pierwszego półrocza r. b. 19.181.000 miejscowych rozmów telefonicznych, w Wilnie 11.246.000, w pozostałych miastach poniżej 10 miljonów rozmów.

——oOo——

LUDZIE WARJUJĄ Z BRAKU PRACY. O tragicznych wypadkach na tle braku pracy donoszą ze Śląska. M. i. w Grodźcu na Śląsku w tamtejszej kopalni pracował od wielu lat górnik Chatlapa mający liczną rodzinę. Ostatnio został zredukowany co wpłynęło nań tak deprymująco iż usiłował odebrać sobie życie, a wyratowany popadł w chorobę umysłową. Podobny los spotkał pozbawionego pracy 27-letniego Fijałkowskiego. Brak środków do życia i utrzymania rodziny, pozbawił go zmysłów. Umieszczono go w szpitalu.

NAPADY NA POCIĄGI TOWAROWE a zwłaszcza z węglem, należą obecnie do zjawisk prawie codziennych. Onegdaj w nocy, grupa osobników (w ilości 6 osób) napadła znowu na pociąg towarowy idący w kierunku Olkusza. Na tor wyrzucono dwie większe skrzynie z naczyniami emaljowanemi i wyrobami żelaznemi i przygotowano dalsze pakunki do wyrzucenia. Wówczas jednak konduktorzy poczęli ostrzeliwać gęsto napastników z rewolwerów, dzięki czemu zaniechali oni dalszej „pracy“ uciekając w lasy. Policja zdołała wyśledzić i ująć pięciu sprawców.

WYPADEK NA JEZIORZE. Na jednem z jezior w powiecie koszyrskim zatonęła łódź z czterema skautami żydowskimi z obozu letniego znajdującego się w sąsiedztwie jeziora.

ZAMORDOWAŁ RODZICÓW, DLA ZDOBYCIA MAJĄTKU. We wsi Dobromierz, powiatu włoszczowskiego zostało zamordowane małżeństwo Józef i Marja Wiśnjowscy. Zwłoki ich znaleziono poza domem z rozbitemi czaszkami. W toku dochodzeń ustalono, że morderstwa dokonał syn ich Adam Wiśniowski, który pragnął zawładnąć majątkiem rodziców. Mordercę aresztowano i oddano do dyspozycji władz sądowych.

KRWAWA BÓJKA DWÓCH WSI. W powiecie jędrzejowskim na tle osobistych porachunków pawstała bójka między mieszkańcami wsi Jarowce a mieszkańcami Chlewic. W czasie bójki zabity został Cichoń Juljan z Jadwigowa, zaś kilkanaście osób mniej lub więcej ciężkie rany. Zabójcę Cichonia aresztowano.

SPLĄDROWANIE 9 SKARBONEK W KOŚCIELE ŚW. PIOTRA I PAWŁA W WILNIE. Ubiegłego wieczoru do kościoła św. Piotra i Pawła w Wilnie przedostali się nieujawnieni na razie złoczyńcy, którzy rozbili 9 skarbonek, przyczem skradli stamtąd złożone przez pobożnych ofiary w sumie 15 zł. Po dokonaniu kradzieży złoczyńcy zbiegli w nieznanym kierunku. Świętokradztwo zauważył kościelny, który powiadomił o kradzieży policję. Świętokradcy przedostali się do wnętrza kościoła wieczorem przed zamknięciem kościoła.

Z całego świata.

Zakończenie roku jubileuszowego ku czci św. Antoniego Padewskiego.

W początkach października w Asyżu odbędą się wielkie uroczystości w związku z zakończeniem roku jubileuszowego ku czci św. Antoniego Padewskiego. W czasie tych uroczystości kardynał Juljusz Serafini dokona w imieniu kapituły watykańskiej koronacji czczonego od dziesięciu stuleci obrazu N. M. P. zwanego „Vergine del Pianto“ i mieszczącego się w katedrze. Jednocześnie kardynał Michał Lega dokona inauguracji nowej krypty grobowca św. Franciszka, wspaniale odrestaurowanej w kościele dolnym bazyliki papieskiej. Do nowej krypty przeniesione zostaną również ciała pierwszych towarzyszy św. Franciszka, mianowicie braciszków Leona, Rufina, Angelo Masseo, oraz ciało Giacominy Settesoli, matrony rzymskiej, uczenicy św. Franciszka. (KAP.).

Chińska misja studjuje organizację oświaty w Europie.

W pierwszych dniach września przyjeżdża do Polski chińska misja oświatowa dla studjum organizacji oświaty w naszym kraju. Misja zabawi w Polsce około 4 tygodni poczem uda się do Niemiec i Francji na podobne studja. W skład misji wchodzi sześć osób, delegowanych przez rząd chiński z pośród przedstawicieli nauki oraz administracji oświatowej chińskiej. Przewodniczący misji dziekan wydziału pedagogicznego Uniwersytetu Centralnego w Nankinie Cheng-Chi-Pao. Ministerstwo oświaty organizuje dla gości objazd całego szeregu ośrodków oświatowych w różnych okolicach kraju.

JESIENNE MANEWRY REICHSWEHRY. W Prusach Wschodnich rozpoczęły się manewry Reichswehry. W roku bieżącym okres manewrów jest dłuższy, niż w latach ubiegłych. Do Królewca przybyło kilku wyższych wojskowych z Rzeszy.

——oOo——

ZARĘCZYNY KSIĘCIA WALJI Z KSIĘŻNICZKĄ SZWEDZKĄ. W związku z pogłoskami o mających nastąpić zaręczynach ks. Walji z córką króla szwedzkiego Szwedzka Agencja Telegraficzna dowiaduje się, że ks. Walji przybędzie do Sztokholmu w towarzystwie swego brata ks. Jerzego w początkach października.

CHRZCINY MŁODEGO HABSBURGA. W Wiedniu odbyły się onegdaj uroczyste chrzciny Stefana Habsburga, syna Antoniego Habsburga i ks. Ileany rumuńskiej. Jako rodzice chrzestni asystowali przy tym akcie b. król Alfons hiszpański, b. królowa grecka, b. arcyksiążę Salwator i b. arcyksiążę Teodor, jako delegat b. cesarzowej Zyty. Chrzest dokonany został wodą z Jordanu, którą przywiózł kurjer, specjalnie wysłany przez b. cesarzową Zytę. Władze poczyniły rozległe zarządzenia, aby przeszkodzić ewentualnym demonstracjom.

W WALCE Z ARABAMI ZGINĄŁ WNUK B. PREZYDENTA. Podczas ostatnich utarczek wojsk francuskich z Arabami w Maroku, poległ porucznik Patrice de Mac-Mahon, wnuk marszałka Mac-Mahona pierwszego prezydenta republiki francuskiej. Rodzina Mac-Mahona mieszka obecnie we własnym zamku pod Boulogn-Sur-Mer (północna Francja).

ZGON FILANTROPA AMERYKAŃSKIEGO. W Nowym Jorku zmarł w wieku lat 73 znany filantrop amerykański Childe, który ufundował między innemi szpital dla chorych na raka w Wiedniu, kierowany przez lekarza polskiego dr. Edelmana.

ZATRULI SIĘ GRZYBAMI. Do szpitala we Włodawie przewiezieni zostali Bolesław i Antonina Stachowscy, mieszkańcy Wilna, którzy przybyli do jednej ze wsi powiatu włodawskiego i zatruli się grzybami. Przewiezieni do szpitala po kilku godzinach oboje zmarli.

WROGOWIE PROHIBICJI. Władze policyjne wykryły w Hrebenne, gm. Horodło, w zabudowaniach niejakiego Patyjewicza potajemną gorzelnię. W czasie pędzenia „samogonki“ wkroczyła do zabudowania, policja aresztując Patyjewicza oraz jego pomocnika. W ręce policji wpadł znaczny zapas zacieru na samogonkę oraz kompletne urządzenie gorzelni.

NAPAD NA EMIGRANTA POLSKIEGO W BELGJI. W miejscowości Montegnee w Belgji napadła ubiegłej nocy banda strajkujących górników na dom, zamieszkany przez polskiego górnika, rzucając kamieniami w okna. Jedna z Polek została zraniona. W odpowiedzi na to jej mąż dał kilka strzałów, które napastników rozpędziły. Zaalarmowana policja i żandarmerja patrolowały przez całą noc.

Literatura, teatr, nauka.

Międzynar. kongres fizjologów w Rzymie

29 sierpnia odbyło się na Kapitolu uroczyste otwarcie XIV. międzynarodowego kongresu fizjologji.

Na kongres ten przybyło 1.200 delegatów 37 państw europejskich i zaoceanicznych z 5 laureatami Nobla na czele. Zgłoszono przeszło 450 komunikatów naukowych, nietylko z zakresu fizjologji, ale i psychofizjologji, mikrobiologi, fizjologji roślinnej, chemji fizjologicznej etc. W sferach naukowych niektóre z tych komunikatów uważane są za rewelacyjne w dziedzine ostatnich dociekań i zdobyczy naukowych, to też na kongres ten przybyło wielu dziennikarzy zagranicznych. Wśród delegatów na kongres znajduje się 11 Polaków.

Dziennik włoski o krakowskim prelegencie.

W połowie sierpnia odbyły się w Bolonji i Florencji trzy prelekcje **Jana Pietrzyckiego** z dziedziny literatury polskiej, a mianowicie o „Dziadach“ Mickiewicza w świetle demonologji, o wpływie Słowackiego na obóz Młodej Polski i o Wyspiańskim. Dziennik „Resto del carlino“, pisząc o tych prelekcjach, podnosi oryginalne ujęcie literackie tematów i wybitny dar krasomówczy prelegenta.

Nowy utwór Pirandella.

Znakomity włoski poeta **Luigi Pirandello** napisał nowy utwór sceniczny, który zatytułował: „Gdy się jest kimś“. W sztuce tej przedstawił tragikomedję człowieka, który nie może być sobą, lecz tym, za którego uważa go opinja publiczna. Premjera sztuki głośnego pisarza ma się odbyć jesienią w Rzymie, Florencji i Medjolanie.

—oo—

WYSTAWA SZTUKI W NOWYM TARGU. W N. Targu otwarto w sali „Sokoła“ wystawę prac artystów nowotarskich: Lewkowicza, Gengi, Gutowskiego, Mroszczaka, Marcinowa, Niemca, Szopińskiego, Chodorowiczówny i Rekuckiego.

POETA FRANCUSKI W POLSCE. Pod powyższym tytułem ogłasza w paryskiej „Comoedii“ p. Juljan Nowak, b. prezes Rady Ministrów artykuł, w którym przypomina dzieje poety francuskiego, Saint-Amand, który przebywał przez kilka lat na dworze Marji Ludwiki, żony Władysława IV.

BIBLJOGRAFJA POLSKIEGO EXLIBRISU. Nakładem Tow. Miłośników Exlibrisu ukazała się praca Kazimierza Reychmana p. t. „Bibljografja polskiego exlibrisu“.

ZGON AUTORA OPERY „QUO VADIS“. W Paryżu zmarł w wieku lat 57 Jan Nougues, autor opery „Quo Vadis“, osnutej na powieści Sienkiewicza.

BALON PROF. PICCARDA W BRUKSELI. Balon prof. Piccarda został przetransportowany samochodami ciężarowemi do Brukseli przez inż. Kipfera, gdzie został umieszczony w hangarach uniwersytetu do czasu przybycia prof. Piccarda do Brukseli.

Przy zmianie adresu prosimy PT. Prenumeratorów o łaskawe podanie dotychczasowego adresu.

Najnowsze aparaty telewizyjne



wzbudzają ogólną sensację. Na lewo widzimy „tele-kino“, które umożliwia oglądanie filmów we własnym domu. Na prawo istota aparatu: urządzenie synchronizacyjne, przez które przepływają fale stacji nadawczej, zostające w ścisłej zależności z momentami świetlnemi aparatu odbiorczego.

W kawiarniach i klubach hiszpańskich.

(Korespondencja własna).

Madryt w sierpniu.

Gdy się u nas mówi o polityce kawiarnianej i o polityku kawiarnianym, to w określeniu tem dźwięczy nuta pewnego lekceważenia. Z polityki kawiarnianej u nas nie wynika nic, a polityk kawiarniany rozprawia na to, aby zabić czas i co najwyżej wywiercić swemu towarzyszowi dziurę w brzuchu. W Hiszpanji jenak jest inaczej.

Tam politykuje się w kawiarniach — i to politykuje na serjo. Wogóle w krajach południowych życie zbiorowe, jak i prywatne rozgrywa się na ulicach, placach, w kawiarniach, gdyż ludzie nie chcą i nie mogą zamykać się w swoich czterech ścianach. Hiszpan, Włoch, Francuz, Serb, Turek — wszystkie te narody przesiadują niesłychanie chętnie w kawiarniach. A namiętność szczególnie silną jest w Hiszpanji.

Zwłaszcza opozycjoniści hiszpańscy politykują w tych lokalach. Za czasów monarchji tajne rzekomo zebrania przyszłych rewolucjonistów odbywały się w salach kawiarnianych. Obecnie to samo czynią monarchiści. Premjer obecny Azana, który w swoim czasie bywał stałym gościem kawiarń, powiedział niedawno: **„Możnaby znacznie łatwiej rządzić Hiszpanją, gdyby nie było kawiarń“.** Niestety w Madrycie powstają kawiarnie jedna po drugiej, a tem samem sztuka rządzenia staje się coraz trudniejsza.

Kawiarnie hiszpańskie, podobne w tem do lokali w południowych Włoszech, odwiedzane są przedewszystkiem przez mężczyzn. Przy jednym stoliku gromadzą się zwolennicy tej samej partji — stosunki z innemi stronnictwami są bardzo luźne. Republika powstała w trzech kawiarniach ulicy Alcala w Madrycie. Obecnie zwolennicy monarchji, złota młodzież, emerytowani porucznicy i inni synowie bogatych rodziców, zwani „senoritos“ (panicze) — gromadzą się w barach i kabaretach przy coctailach i w przerwach między tańcami odgrażają się republice. Młodzi ci ludzie nie mają zawodu, a zatem mają dużo czasu. W kołach tych było modnem dawniej być republikaninem, potem komunistą, a teraz **modna się stała monarchja.** Jest to oczywiście snobizm, nie mający praktycznego znaczenia.

Zdarza się więc, że młodzi ludzie wznoszą w kabarecie okrzyki na cześć króla i monarchji i idą do więzienia. Więzienie jest w modzie i panicze nie płacą grzywny, ale odsiadują karę. Nawet kobiety w ten sposób robią reklamę. Młodzi monarchiści odgrywają w domu na gramofonach hymn królewski. A na ulicach można ich poznać po specjalnym rodzaju kapeluszy i po szarej barwie ubrania. Nieliczni faszyści hiszpańscy obrali sobie barwę zieloną. Zielony brzmi po francuski „verde“, co jest skrótem okrzyku: „Viva El Rey De Espana“! „Niech żyje król Hiszpanji“. Wodzem faszystów hiszpańskich jest dr. Albinano, który znajduje się obecnie na zesłaniu w Hurdes.

A teraz coś niecoś o parlamencie. Głośny pisarz hiszpański, Ortega y Gasset, zasiadający w parlamencie rozróżnił trzy ujemne typy posłów, określając je jako **tenorów. pajaców i dzikie świnie.** Tenorem jest polityk lubiący dużo i kwieciście mówić. Tytuł pajaca zyskuje ten, kto ustawicznie sili się na dowcipy. Nazwę „dzikiej świni“ zdobywa mówca gwałtowny i awanturniczy. Pewien młody poseł socjalistyczny-radykalny, który ustawicznie przerywa swoim kolegom, nazwał się sam: „wodzem dzikich świń“.

Jest jeszcze jedno określenie **„ludzie jaskiniowi“.** („Cavernicolas“). Nazwano tak w czasie wojny przyjaciół Niemiec, a obecnie określa się tak konserwatystów, klerykałów i monarchistów. Ci przyjęli tę nazwę i dlatego zdarza się, iż ktoś podaje bilet wizytowy, na którym stoi: Antonio Lopez, Cavernicola — człowiek jaskiniowy. Tkwi w tem pewien paradoks, że człowiek jaskiniowy ma zazwyczaj doskonale skrojone ubranie i śliczny krawat.

W. J.

Rzeczy ciekawe.

SCHRONISKO NARCIARSKIE JAKO PREZENT ŚLUBNY. Szwedzki związek narciarski podarował ks. Gustawowi Adolfowi, najstarszemu synowi szwedzkiego następcy tronu, z okazji jego bliskiego ślubu z ks. Sybillą Sasko-Koburską, wspaniałe schronisko narciarskie w górach Storlich. Książę jest wszechstronnym sportsmenem, najbardziej popularnym jest on jednak, jako narciarz. Jeszcze jako 12 letni chłopiec brał udział w zawodach narciarskich z kolegami. Potem odbywał dalekie wycieczki narciarskie na wyniosłościach Laplandji, zdobywając sobie wielką popularność wśród szwedzkich narciarzy.

Rosja bez zasłony.

III. Lenin ustalił podstawę moralności bolszewickiej w formule: „To jest moralne, co jest użyteczne partji komunistycznej“. Nawet nakazy prawa naturalnego, którem się poganie kierują, a które zawarte jest w dziesięciu przykazaniach Bożych, nie są w Rosji uznawane.

W r. 1925 powstało pod protektoratem władz sowieckich towarzystwo pod hasłem: „Precz ze wstydem“. Członkowie tego towarzystwa zobowiązali się chodzić po ulicach nago. Celem propagandy wysłano kilku członków t-wa z Moskwy do Charkowa, Rostowa nad Donem i t. d. W stroju Adama i Ewy spacerowali po ulicach tych miast nosząc na biodrach pas z napisem „Precz ze wstydem, który jest burżuazyjnym przesądem“. Groźna postawa publiczności sprawiła, że towarzystwo nie mogło się rozszerzyć i rozwinąć swojej działalności, co jednak nie zmniejsza odpowiedzialności władz sowieckich.

Nie dziw oczywiście, że choroby weneryczne wzrosły do przerażających rozmiarów Wśród młodzieży szkolnej w r. 1925 procent dotkniętych temi chorobami dochodził do 70—75 . O walce z religją nie będziemy na tem miejscu wspominać, są to bowiem fakta aż nadto dobrze znane. Wszak komunizmu celem ostatecznym jest walka z Bogiem. Bezbożność wojująca to bolszewicki wynalazek. ABC. komunizmu — które jest przedmiotem nauki w szkole powszechnej, młodzież uczy się: **„Religja i bolszewizm nie mogą istnieć obok siebie ani w teorji, ani w praktyce“.**

Łunaczarski, komisarz oświaty, mówiąc w Moskwie na temat: Dlaczego nie należy wierzyć w Boga oświadczył: **„My nienawidzimy chrześcijaństwa i chrześcijan; nawet najlepsi z nich muszą być traktowani przez nas jak najwięksi wrogowie. Oni głoszą miłość bliźniego i miłosierdzie, co jest przeciwne naszym zasadom.** Chrześcijańska miłość jest przeszkodą w rozwoju rewolucji. Precz z miłością bliźniego! Nam **potrzeba nienawiści!** My musimy umieć nienawidzieć, gdyż tylko tą drogą możemy opanować świat“. (Henryk Glass: Zamach komunistyczny na młodzież. str. 25).

Mimo usilnej propagandy antyreligijnej, mimo krwawego prześladowania religji, **wiara i religijność wzrasta i pogłębia się.** Znamiennem są w tym względzie enuncjacje Woroszyłowa, o których czytaliśmy w prasie przed kilku tygodniami. Nigdy może dotąd Krzyż Chrystusów nie promieniował z taką mocą jak dziś w tym kraju cierpienia. Gaśnie czerwona gwiazda bolszewicka a coraz jaśniejsze światło roztacza nad rosyjskim horyzontem biała gwiazda trzech Mędrców. Zbliża się czas w którym biedny, uciśniony naród rosyjski usłyszy hymn: Chwała na wysokości Bogu, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli.

Przeczuwa to władza bolszewicka; dlatego się spieszy, by jak najprędzej wywołać rewolucję komunistyczną w całym świecie.

III.

KTO I JAK RZĄDZI W BOLSZEWJI.

Władza sowiecka utrzymuje i głosi, że pochodzi z wyboru ludu. Jest to ordynarne kłamstwo. Wszak w Rosji prasa jest państwowym monopolem. Nikomu nie wolno wypowiadać opinji plitycznej, niezgodnej z poglądami władzy bolszewickiej, a zresztą nie jest nawet w stanie tego uczynić, bo wszystkie drukarnie są własnością państwa. Pozatem nawet nad redakcjami czuwa cenzura sowiecka: „Gawlit“, która na prowincji posiada swoje rozgałęzienia „Gublity“ i ;;Oblity“. **Bez zezwolenia urzędu cenzuralnego nie wolno wydrukować nawet biletu wizytowego, nawet nazwy firmy na kopertach.** Ale nietylko drukować; w Rosji nie wolno nawet inaczej myśleć. Wszystkie partje polityczne niekomunistyczne zostały rozwiązane, a robotnicy którzy dawniej należeli do partji t. zw. mienszewików zostali pracy pozbawieni. Przed każdemi wyborami dokonuje się czystka we wszystkich fabrykach; podejrzani zostają aresztowani. Kto nie jest komunistą nie może zajmować żadnego stanowiska w urzędzie państwowym. A iluż jest tych komunistów? Urzędowa statystyka komitetu centralnego wszechrosyjskiej partji komunistycznej z 1 stycznia 1927 r. podaje liczbę komunistów na 733.174 członków. **Jest to zatem 0.5 proc. (pół procent) całej ludności rosyjskiej.** Z jakich elementów rekrutuje się partja? 75 proc. stanowią komuniści „by żyć“. Wszak nikt nie może otrzymać urzędu, pracy, jeśli nie należy do partji.

Trzeba rozróżnić między komunistami rosyjskimi a nierosyjskimi; ci ostatni nie mieli bowiem sposobności przekonać się naocznie jak komunizm wygląda w praktyce. Oczywiście leaderzy wiedzą o tem dobrze. **Drugą** grupę w partji komunistycznej stanowią „karjerowicze rewolucji“. Nigdzie takich nie brakuje. Autor cytuje tu szereg nazwisk komisarzy bolszewickich. Wreszcie **trzecia** grupa partji obejmuje kryminalistów różnych kategoryj, których w czasie rewolucji wypuszczono z więzienia, a którzy dziś są komisarzami bolszewickimi. Autor cytuje cały szereg nazwisk i zbrodni, za które dzisiejsi komisarze bolszewiccy byli skazani na więzienie.

Wadomo, że Kalinin jest przewodniczącym komisarzy ludowych. Jako taki odbył urzędową podróż do republiki kaukaskiej; był w Nowoczerkasku i Rostowie n. Donem Będąc zdala od centrum czuł się dość silnym i kazał wypuścić z więzienia kilku więźniów politycznych. Na to „Krajkom“ wysyła depeszę do komitetu centralnego, w której między innemi takie było zdanie: „...Co mamy przedsięwziąć? **Czy go aresztować?** Wydaje się nam, żeby to było za ostre; jednak nie można mu na to pozwolić. Donieście co robić...“ Odpowiedź nadeszła tego samego wieczoru. Kalinin został wezwany do natychmiastowego powrotu do Moskwy. Obywatele ułaskawieni przez Kalinina zostali natychmiast wtrąceni do więzienia przez GPU. **Kalinin został surowo upomniany.** Zakazano mu wychodzić z pokoju — pod pozorem przygotowania się do bliskiego posiedzenia Centralnego Komitetu wykonawczego. Widać z tego, że nawet **premjer,** bo tym jest prezes komisarzy ludowych posiada tylko pozory władzy, a cóż dopiero mówić o zwykłych śmiertelnikach?!

Kto ostatecznie dzierży w Rosji władzę

Co słychać w Krakowie.

Czwartek 1: **św. Bronisławy, Idziego.**
Piątek 2: św. **Stefana króla.**
Piątek 2: wschód **słońca o** godz. 5.11, zachód o 18.47.

:o()o:

OSOBISTE. Prezes krakowskiej Izby Kontroli Państwowej Dr. Włodzimierz Kraus powrócił z urlopu wypoczynkowego i objął z dn. 31 sierpnia urzędowanie.

WYSTAWA PRODUKTÓW ROLNYCH I SPOŻYWCZYCH W LOZANNIE. Izba przemysłowo-handlowa w Krakowie zawiadamia sfery zainteresowane, że w czasie od 10 do 25 września 1932 r. odbędzie się w Lozannie wystawa przemysłowa produktów rolnych i spożywczych. Karty wstępu otrzymać można w Poselstwie Szwajcarskiem w Warszawie (ul. Smolna 25).

WPISY NA I-SZY KURS szkoły zawodowej dla uczniów zawodu graficznego odbywać się będą w dniach 31-go sierpnia i 1-go września 1932 roku od godziny piątej do siódmej w szkole przy ul. Wąskiej L. 3, III. p. (Szkoła powszechna męska).

Uczniów kursu Igo należy przysłać ze świadectwami szkolnemi celem zapisu.

Nauka odbywa się w poniedziałki, wtorki, środy i czwartki od godziny 5 do 8 wieczór.

Opłata szkolna przymusowa wynosi od każdego ucznia pięć złotych miesięcznie.

CHÓR SYKSTYŃSKI W KRAKOWIE. Z Wiecznego Miasta Rzymu nadchodzi wieść o wspaniałej uczcie artystycznej, która stanie się udziałem większych miast Polski, a więc i Krakowa. Oto w dniach **10 i 12 września b. r. w Złotej Sali Domu Katolickiego** wystąpi słynny o czternastowiekowej tradycji **Chór Sykstyński** (Capella Sixtinae), połączony z chórami prastarej katedry laterańskiej i świątyni Santa Madonna Maggiore.

Ten najwspanialszy chór na kuli ziemskiej, którego czarowne pieśni wzbijają się w czasie największych uroczystości świata pod kopułą Bazyliki Świętego Piotra, wystąpi w Polsce pod batutą Monsignorea Casimiri'ego, wybitnego muzyka, odznaczonego za swą pracę muzyczną najwyższemi orderami.

Bilety w przedsprzedaży są do nabycia (bez nadwyżki) w składzie fortepianów Wł. Boleńskiego, Rynek gł. 34.

ZATRUŁ SIĘ ALKOHOLEM. Dnia 30 ub m. o godz. 17.55 wezwano Pogotowie Ratunkowe do VI Komisarjatu, gdzie doprowadzony za opilstwo Juljan Jasiński, robotnik, zamieszkały w Łęgu powiat Kraków, zasłabł nagle wskutek zatrucia alkoholem. Po udzieleniu mu pomocy lekarz pozostawił go w areszcie policyjnym.

MAJCHER KRADNIE, CZYLI NOMEN-OMEN. Policja zatrzymała Majcher Zofję, lat 22, służącą bez miejsca zamieszkania za kradzież bielizny i gotówki na szkodę Anny Kot, Krasińskiego 3.

---

wskazuje organizacja partji komunistycznej. W każdej miejscowości jest jaczejka komunistyczna, która podlega komitetowi powiatowemu partji „Ukom". Te zaś podlegają komitetom gubernjalnym i krajowym („Gubkomy" i „Krajkomy"); te wreszcie wysyłają delegatów do komitetu centralnego partji. Komitet centralny jest kierowany przez biuro polityczne partji (Politbiuro) złożone z sześciu członków. **To Politbiuro rządzi całą Rosją.** Sekretarzem generalnym czyli szefem Politbiura **jest** dziś **Stalin.**

To, co się nazywa rządem sowieckim, a więc Rada komisarzy ludowych i Centralny Komitet wykonawczy „CIK" to są tylko etykiety któremi się bolszewicy posługują w stosunkach międzynarodowych; są to **marjonetki w rękach Politbiura.**

Zilustruje to parę obrazków. Ludowym komisarzem oświecenia „Narkopros" (N. K. P.) jest Łunaczarski, lecz nie posiada on w swoim resorcie prawa żadnej inicjatywy, to należy do towarzysza Syrcowa, szefa sekcji oświecenia publicznego w Centralnym Komitecie partji komunistycznej. Każdy musi się ślepo poddać pod rozkazy Politbiura. To też takie opozycje jak Szljapnikowa, czy Trockiego, są tylko sprzeczką osobistą u góry, bo chociażby jeden czy drugi miał za sobą sympatje wielu komunistów, to na zebraniach oni muszą głosować tak, jak im rozkaże Politbiuro. **Politbiuro natomiast jest wszechpotężne dlatego, bo się opiera na G. P. U.** Gosudarstwiennoje Politiczeskoje Uprawlenje.

I.

Obniżyć czesne w szkolnictwie prywatnem.

Aktualnem zagadnieniem przy rozpoczęciu roku szkolnego staje się kwestja **czesnego w gimnazjach prywatnych,** które jest bardzo wygórowane i boleśnie dotyka wielu rodziców, zmuszonych posyłać swe dzieci do szkoły prywatnej.

W dobie ciągłych redukcyj pensyj, w chwili ogólnego zubożenia i taniości, powinny zostać znacznie obniżone opłaty w gimnazjach i seminarjach nauczycielskich prywatnych, wahających się w granicach od 50 do 80 złotych miesięcznie. W gimnazjum żeńskiem SS. Urszulanek już zniżono czesne z 60 złotych na 50, co powinno być przykładem dla innych zakładów średnich. Również w innych gimnazjach prywatnych koszta są mniejwięcej te same. Rocznie zatem czesne przekracza 500 złotych, nie licząc książek, przyborów szkolnych i t. p.

Jeśli chodzi **o studja wyższe,** to również czesne w uczelniach prywatnych jest wygórowane. Np. w Wyższem Studjum Handlowem czesne wynosi 365 zł., wpis 25 zł., fundusz lekarski 10 zł., egzamina (rocznie od 10 do 20) po 6 złotych. Dochodzą koszta na utrzymanie studjującego, oraz wydatki na podręczniki i skrypty — razem wszystko daje znaczną kwotę, która staje się nieznośnym ciężarem dla przeciętnego obywatela, który pragnie umożliwić synowi wyższe studja. Studenci chwytają się rozmaitych przedsięwzięć zarobkowych, byle ulżyć rodzicom w płaceniu, a to znów odbija się ujemnie na studjach.

Dużą zatem ulgą byłoby **obniżenie** opłat tak w szkołach prywatnych średnich, jak i wyższych.

Przy ogólnej obniżce cen i zarobków nie podobna utrzymać kosztów kształcenia w szkolnictwie prywatnem na dotychczasowym, wysokim poziomie.

Nowe próby auta na szynach.



Zagadnienie zastąpienia pociągów na pewnych odcinkach o wiele rentowniejszemi autami na szynach zajmuje żywo umysły inżynierów. Oto nowy typ samochodu szynowego, nadającego się równie dobrze na szosy jak i na przebieganie na szynach.

SKAZANIE GROŹNEGO BANDYTY. Onegdaj zasiedli na ławie oskarżonych w tut. Sądzie Okręgowym Ludwik Matusik, lat 29, kilkakrotnie karany, w tem ostatnio za zabójstwo, oraz Edward Piskorz, lat 21, oskarżeni o wszczęcie burdy z policjantem, przyczem Matusik wyciągnął rewolwer i zaczął strzelać w kierunku posterunkowego. Obaj również usiłowali steroryzować przechodzącą p. Soroczyńską, ale na krzyk napadniętej zbiegli. Oskarżeni tłumaczyli się, że byli zupełnie pijani i nie wiedzieli, co robią. Świadkowie jednak zeznali inaczej, wobec czego trybunał skazał Matusika na 5 lat c. więzienia, zaś Piskorza na 5 miesięcy c. więzienia z zawieszeniem kary na 5 lat. Przewodniczył s. o. dr. Doellinger, wotowali s. o. dr. Buratowski i Wątor, oskarżał prok. Lewicki. Bronił adw. dr. Zygmunt Bross.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

EKSPOZYTURA „ZAKŁADU BUDOWY ORGANÓW — BRACIA RIEGER" zmieniła swój adres. Obecnie znajduje się przy ul. Tenczyńskiej 4. m. 11.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.
Czwartek: Teatr nieczynny.
Piątek: Teatr nieczynny.
Sobota: „Straszny dwór" (opera — gość. wystąpią pp.: Helena Lipowska, Konstanty Użejko, T. Szymonowicz, Stef. Romanowski i A. Mazanek).

REPERTUAR KINOTEATRÓW
WANDA: „Patrol" (Berthelmes).
APOLLO: „Niech żyje wolność".
SZTUKA: „Skandal Papy".
SŁOŃCE: „Burza nad Azją".
UCIECHA: „Flip i Flap w Legji cudzoziemskiej".
ADRIA: „Serce na wygnaniu" i „Podróż poślubna".
PROMIEŃ: „Scaramouche" (w roli gł. Ramon Novarro).

KINO DOMU ŻOŁNIERZA POLSKIEGO: Od czwartku 1 do 3 września film p. t. „Harold trzyma się" (komedja — w gł. roli Harold Lloyd).

TEATR MIEJSKI W UBIEGŁYM SEZONIE. Z dniem wczorajszym zakończyła się oficjalnie w teatrze miejskim kadencja dyrektorska dyr. Teofila Trzcińskiego. W sezonie ubiegłym wystawił teatr miejski razem 40 sztuk, z czego 4 przypadły na okres t. zw. „działówki artystów" od połowy lipca do końca sierpnia. We właściwym sezonie, trwającym od połowy września do połowy czerwca, wystawiono 17 sztuk polskich, 19 zaś obcych autorów. Polskich prapremjer było 4, a pod tym względem przewyższają teatr krakowski tylko teatry Szyfmanowskie z 5-ma premjerami, a dorównywa mu Teatr Polski w Poznaniu z 4-ma. Pod względem kultywowania wielkiego repertuaru stał teatr krakowski bezwzględnie na pierwszem miejscu, upamiętniając stulecia napisania pierwszego utworu Słowackiego „Mindowe", oraz powstanie „Dziadów" drezdeńskich, a nadto biorąc udział, jedyny w Polsce, w obchodzie stulecia Goethego. Przypomniał też teatr krakowski pierwszy 10-lecie śmierci Gabrjeli Zapolskiej. Na liście wielkiego repertuaru widnieją ponadto nazwiska: Wyspiańskiego, Zabłockiego, Fredry, oraz Eurypidesa z „Ifigenją w Aulis". Przedstawień szkolnych popołudniowych dał teatr 16, jeżeli się jednak zważy, że „Dziady" w tym repertuarze zamieszczone były tylko jeden raz, zaś wieczorne przedstawienia wypełniała w przeważnej części młodzież szkolna, cyfra ta podniesie się znacznie.

„STRASZNY DWÓR" NA CZELE SZEREGU PRZEDSTAWIEŃ OPEROWYCH. W sobotę bież. tygodnia dnia 3 sierpnia na krakowskiej scenie rozpocznie się krótki cykl przedstawień operowych. Na pierwszem przedstawieniu dany będzie klejnot muzyki Moniuszkowskiej, opera „Straszny dwór", w której gościnnie wystąpią: Helena Lipowska, primadonna opery warszawskiej i lwowskiej w partji Hanny, Konstanty Użejko, basista opery bukaresztańskiej i lwowskiej, w partji Zbigniewa. Świetnym artystom towarzyszyć będą w dalszych głównych partjach pp.: Tadeusz Szymonowicz, Stefan Romanowski, Adam Mazanek, Pastówna, oraz pp.: Bodnicka, Gedlowa, Mazurek, Woźniak i Rogoziewicz. Kierownictwo muzyczne spoczywać będzie w wytrawnem ręku dyr. Bol. Wallek-Walewskiego, reżyserskie Stef. Romanowskiego. — W niedzielę wieczorem zostanie wznowiona opera „Opowieści Hoffmana" z gościnnym występem światowej sławy artystki p. Ady Sari i Konstantego Użejki.

POPOŁUDNIOWE PRZEDSTAWIENIA „BARONA CYGAŃSKIEGO" po cenach zniżonych, dane będzie w najbliższą niedzielę, z gościnnym udziałem znakomitej śpiewaczki Franciszki Platówny, primadonny opery warszawskiej i lwowskiej.

DYREKCJA TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO podaje do wiadomości P. T. Publiczności, iż na skutek ostatniego rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, do cen za bilety kasa teatru doliczać będzie ustawową opłatę na fundusz pomocy bezrobotnym, oraz opłatę na Czerwony Krzyż.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

W KOŚCIELE ŚW. KATARZYNY P. M. OO. Augustjanów na Kazimierzu w niedzielę dnia 4 września b. r. przypada doroczna Uroczystość Najśw. Marji P. Pocieszenia, Patronki Arcybractwa Paskowego. Nabożeństwa odprawiać się będą w następującym porządku: O godz. 6-tej rano Msza św. śpiewana, o godz. 7-mej prymarja, o godz. 8 i pół Msza św. śpiewana, o godz. 10 i pół suma z wystawieniem Najśw. Sakramentu i kazaniem, o godz. 4-tej po południu nieszpory z wystawieniem Najśw. Sakramentu, kazaniem i procesją. Po nieszporach udzielone będzie błogosławieństwo Papieskie, połączone z odpustem zupełnym dla dla wszystkich wiernych. — W najbliższą sobotę, t. j. dnia 3 września od południa aż do północy w niedzielę, t. j. dnia 4 września, przypada Odpust Porcjunkuli (toties quoties) dla wszystkich wiernych, pod zwykłemi warunkami. Nieszpory o godz. 6-tej wieczorem odprawią się w sobotę dnia 3 września. Zgromadzenie OO. Augustjanów gorąco zaprasza wszystkich czcicieli Marji na powyższe uroczystości.

Strajk w przemyśle piekarskim trwa.

W dniu wczorajszym w godzinach rannych odbyła się w inspektoracie pracy pod przew. obwodowego inspektora pracy **inż. Lipczyńskiego konferencja przedstawicieli właścicieli piekarń** z reprezentantami robotników piekarskich w sprawie umowy o płace. Właściciele piekarń reprezentowali: p. Molicki imieniem grupy I i p. Abrahamer imieniem grupy II oraz kierownik miejskiej piekarni p. Daniszewski. Dawna umowa zbiorowa w przemyśle piekarskim **wygasła już w dniu 1 czerwca br. i od tego czasu panował właściwie stan bezumowny.** W międzyczasie zawarła umowę ze swymi robotnikami **piekarnia** miejska (6 czerwca br.), **obniżając im zarobki o 30 proc.** Robotnicy godzili się na konferencji na 9 proc. obniżkę płac, **natomiast** przedstawiciele właścicieli piekarń **obstawali przy 20 proc. redukcji zarobów z tem, że i** piekarnia miejska zawrze umowę **na nowych** ogólnych warunkach. **Inspektor pracy. p. Lipczyński żądał wyłączenia piekarni miejskiej** z rokowań, co stało się powodem niedojścia do skutku porozumienia.

W dniu dzisiejszym, to **znaczy we czwartek** o godz. 10 rano odbędzie się **ogólne zebranie właścicieli piekarń, na którem zapadnie decyzja w sprawie dalszych pertraktacyj. — Dzięki daleko posuniętej mechanizacji piekarń Kraków nie będzie pozbawiony chleba, tem bardziej, że we czwartek pracować będzie piekarnia „Ziarno", której robotnicy przyłączyli się do strajku tylko na jeden dzień dla wyrażenie solidarności.**

Z wędrówek po mieście.

„Noc grozy" na dworcu krakowskim.

Wybrałem się onegdaj na dworzec główny ze znajomym, który odjeżdżał do Gdyni. Pociąg pospieszny, przyjazd 22.35, odjazd — 23.00. Nie spieszyliśmy się zbytnio, gdyż pociąg spóźnił się jak zwykle, tym razem „tylko" o 25 minut... Kolej prawdopodobnie liczy na to, że publiczność przyzwyczai się i do tego. Zresztą nie to emocjonowało w tym stopniu zgromadzonych licznie pasażerów, co przygotowania do „szturmu". Jeszcze raz szybki przegląd pakunków, zwięzłe instrukcje bojowe dla rodziny i wreszcie pociąg zajeżdża z łoskotem na stację. Wagony są przepełnione; część pasażerów chce wysiadać... Biedacy! Wpadła na nich rozpędzona fala podróżnych z Krakowa; zdusiła ich, zapchnęła, zagnała z powrotem do przedziałów... Rozległy się krzyki, przekleństwa, płacz duszonych dzieci, brutalny atak silniejszego bez względu na kobiety i dzieci...

W mgnieniu oka zapełniły się szczelnie przedziały, korytarze, przejścia, nawet pewne ubikacje — ludźmi, pakunkami, tobołami... Pasażerowie, chcący wysiąść w Krakowie, szamotali się jak ryby w sieci, nie mogąc wydostać się z przedziałów. Jakąś starą kobietę wyciągnięto na peron przez okno; jakiś mężczyzna torował sobie drogę w tłoku grożąc sękatą laską i wściekłym błyskiem oczu; zaduch nie do wytrzymania dusił wszystkich i zlewał potem...

Wreszcie doczepiono kilka wagonów z tyłu pociągu; publiczność pędziła z paczkami przez most nad ulicą Lubicz i w niezmiernej ciasnocie wspinała się na pierwszy stopień wagonu, znajdujący się na przeszło półmetrowej wysokości.

Wkońcu po 20-tu minutach nieludzkich udręczeń ulokowali się jakoś podróżni w wagonach. Stali zmęczeni, gdzie się dało; z przerażeniem myśleli o strasznej jeździe, która ich czekała. Kilka i kilkanaście godzin nocnych spędzić na stojąco, w powietrzu ciężkiem od wyziewów spoconych ciał — to może nie tylko zniechęcić do odbywania podróży koleją, ale oburzyć na zarząd kolejowy, że tak mało dba o wygodę swych pasażerów. A niezadowolenie podróżnych chyba nie leży na linji interesów Kolei Państwowych?!

K. W.

Życie gospodarcze.

Scalenie ubezpieczeń nieaktualne.

Jak się dowiadujemy, rządowy projekt ustawy o scalenie wszystkich ubezpieczeń społecznych został ostatecznie pogrzebany i najprawdopodobniej Sejm nie będzie wogóle tym projektem się zajmował. Nie jest wykluczone natomiast, że nastąpi pewne przeredagowanie jego treści. W związku z tem pozostaje podobno ustąpienie p. Dreckiego, jednego z autorów projektu i naczelnika departamentu ubezpieczeń, który zamianowany został dyrektorem Banku Gospodarstwa Krajowego.

Nadmienić należy, że sytuacja finansowa zakładów ubezpieczeń przedstawia się nadal bardzo krytycznie. Wypłaty zaopatrzeń z tytułu ubezpieczenia na wypadek bezrobocia, uskuteczniane przez Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych wynoszą 150 proc. w stosunku do wysokości wpływu ze składek. Ponieważ rząd odmawia absolutnie wszelkiej pożyczki, władze zakładu obmyślają inne środki ratunkowe dla pokrycia rosnącego deficytu, któremi mają być m. in. odpowiednie podwyżki składek od pracujących członków a zmniejszenie wysokości świadczeń.

Zmiana taryfy celnej

na podstawie dekretu Prezydenta Rzpltej?

W najbliższym czasie ma się ukazać **rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z mocą ustawy, zmieniające taryfę celną.** Do rozporządzenia tego zostanie dołączony załącznik, zawierający **wykaz nowych stawek celnych na poszczególne towary.**

Podatki płatne we wrześniu.

W miesiącu wrześniu płatne są następujące podatki bezpośrednie:

Do 5 września płatny jest podatek od zużycia energji elektrycznej.

Do 7 września płatne są podatki od uposażeń służbowych wypłaconych w miesiącu sierpniu bież. roku.

Do 5 września płatna jest trzecia rata różnicy w podatku dochodowym, z tytułu kumulacji.

Do 15-go płatny jest państwowy podatek przemysłowy od obrotu, osiągniętego w miesiącu sierpniu rb. przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorji, oraz przemysłowe od I do V kategorji włącznie prowadzące prawidłowe księgi handlowe, oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze.

Do 15-go płatna jest druga kwartalna zaliczka podatku przemysłowego od obrotu za rok 1932.

Do dnia 15 września płatna jest zaliczka na nadzwyczajny podatek od niektórych zawodów (notarjusze, komornicy i t. d.)

Ponadto do 20 września płatny jest podatek od energji elektrycznej zużytej w drugiej połowie miesiąca sierpnia rb.

Wreszcie płatne są we wrześniu wszystkie zaległości podatkowe, odroczenia i raty podatkowe z terminem płatności w miesiącu wrześniu r. b.

187 TYSIĘCY ZAREJESTROWANYCH BEZROBOTNYCH.

Według danych statystycznych liczba bezrobotnych zarejestrowanych w państwowych urzędach pośrednictwa pracy wynosiła w dniu **27 sierpnia br. — 187.537 osób,** co stanowi spadek w stosunku do tygodnia poprzedniego o **9.155** osób.

Giełda krakowska.

Kraków 31 sierpnia. (PAT). Giełda bez obrotów.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 31 sierpnia. Dewizy: Belgja 123.80; 124.11; 123.49; Gdańsk 173.90. 174.33; 174.47; Holandja 359.05; 359.95; 358.00; Londyn 30.94; 30.95; 35.10; 30.80; Nowy Jork 8.92; 8.94; 8.90; Nowy Jork telegraficznie 8.92. 8.94; 8.90; Paryż 34.98; 35.07; 34.89; Praga 26.38; 26.44; 26.32; Szwajcarja 173.10; 173.53; 172.67; Włochy 45.73. 45.95; 45.51; Berlin prywatnie 212.05. — Niejednolita.

KURSA OBLIGACJI.

Akcje: Bank Polski 85.50—87.50—86 — Częstocice 29 — Firley 23 — Lilpop 15—14.60—14 — Modrzejów 4 — Starachowice 10.50—10 — Haberbusch 44 — Rudzki 9.50. — Mocniejsza.

Pożyczki: 3% budowlana 37.50—37.75 — 4% inwestycyjna 97.25 — 5% konwersyjna 36.75—37.25 — 6% dolarowa drobne 56 — 4% dolarowa 49.35—49.50 — 7% stabilizacyjna 54—56.75—54.50 — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. bez zmiany. — Przeważnie mocniejsza.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 31 sierpnia. Paryż 20.22 — Londyn 17.90; Nowy Jork 5.15 7/8; Belgja 71.52½; Włochy 26.44; Hiszpanja 41.55; Holandja 207.67½; Berlin 122.60; Sztokholm 91.90; Oslo 89.80; Kopenhaga 92.35; Sofja 3.72; Praga 15.27; **Warszawa 57.55**; Białogród 8.15. Ateny 3.20; Konstantynopol 2.49; Bukareszt 3.05; Helsingfors 7.68.

Wagony z motorami Diesla



mogące pomieścić 100 osób i rozwijające szybkość 90 km. na godz., zostały ostatnio wprowadzone na kolejach niemieckich. Kolej coraz energiczniej musi walczyć z groźną konkurencją aut i samolotów!

Zapowiedziana zmiana ustawy o podatku drogowym.

Podatek drogowy jest to wąż morski, który od kilku lat zajmuje umysły w Polsce ze względu na wielkie zniszczenie dróg, spowodowane ruchem automobili, autobusów i wozów ciężarowych, a równocześnie brakiem należytej konserwacji.

Drogi w Polsce są w stanie katastrofalnym, a budowa i naprawa dróg wymaga kapitału około 10 miljardów zł. Kapitał ten nawet przy rozłożeniu na lat 20 nie byłby obecnie do osiągnięcia, dlatego też poszukiwano innego wyjścia, by umożliwić przynajmniej najpilniejsze inwestycje. Między innemi projektami zaprojektowano w Ministerstwie Robót Publicznych w r. 1931 ustawę o Państwowym Funduszu Drogowym, który to projekt został przez ciała prawodawcze w dniu 3. II. 1931 uchwalony i od 1. IV. 1931 miał obowiązywać.

Ustawa okazała się jednak zupełnie do naszych stosunków nie przystosowaną i w miejsce 36 miljonów za rok budżetowy, **przyniosła tylko 4 miljony dochodu.** Przyczyną tej rażącej różnicy między dochodem projektowanym a rzeczywistym była **zupełna nieznajomość stosunków, brak odpowiednich dat statystycznych i wniesienie projektu do Sejmu bez uzgodnienia go z samorządem gospodarczym.**

Po wprowadzeniu tego projektu okazało się, że administracja tego Funduszu jest zbyt kosztowną, a wynik finansowy **tak mały,** że nie przedstawia wielkiej wartości dla budowy dróg. Nieudana próba spowodowała **zgłoszenie nowego projektu** o Funduszu Drogowym, który przewiduje **zmiany w dotychczasowych opłatach i wprowadza nowe, a mianowicie od miejsc w autobusach i od materjałów pędnych.**

Między innymi, **ma być obniżona opłata roczna od pojazdów mechanicznych.** Od każdych 100 kg. wagi pojazdu opłatę zniżono ze zł. 40 na 10, od motocykli z 50 na 40 zł., od motocykli trzechkołowych z 75 na 60 zł.

W ruchu autobusowym ma **być zniesiony podatek od biletów,** a ma być **wprowadzony podatek od miejsc w autobusach i rocznie,** za jedno miejsce, będzie wynosić na linjach do 300 klm. **100 zł.,** na linjach od 30 do 50 klm. **150 zł.,** a od 5 do 10 klm. **180 zł.**

Jednocześnie mają być wprowadzone **opłaty od benzyny i gazoliny** w wysokości 20 gr. od litra i od benzolu i mieszanek 18 gr. od litra.

Podatek znowelizowany ma przynieść **27 miljonów zł.**

Projekt ten ma te same braki co i poprzedni. Pozostawia bowiem trzykrotny sposób obliczania podatku **z tego samego objektu a to od wagi, od miejsc i od zużytych materjałów pędnych.** Wymagać to będzie zwiększenia administracji. Opłata za każde miejsce nie jest usprawiedliwiona, gdyż frekwencja autobusów wykazuje, że miejsc obsadzonych jest przeciętnie tylko 40 proc.

Drugą opłatą ma być opłata od **materjałów pędnych.** Wedle tego projektu materjałami pędnemi w rozumieniu tej ustawy jest **gazolina, benzyna, mieszanki spirytusu, benzol.** Są jednak także i inne materjały pędne, jak ropa, olej gazowy etc., które to materjały **nie będą opodatkowane** i z tego powodu przy użyciu tych materjałów opodatkowanie autobusów, **nie będzie równomierne,** tem bardziej, że i cena wszystkich produktów naftowych nie jest równomierna.

Cena jednego litra ropy kosztuje 25 gr., benzyny 70 gr. z podatkiem 90 gr., cena oleju gazowego 30 gr.

Przykład wyjaśni, jak użycie rozmaitych materjałów pędnych wpływa na wartość kosztu jednego miejsca w autobusie. Na linji Kraków—Zakopane o długości 107 km. utrzymuje kurs autobus o wadze 2880 kg. ilości 20 miejsc i przy zużyciu materjałów pędnych 80 litrów. Przyjmując ilość zapełnienia miejsc 50 proc. przez dni 300 w roku — podatek od ciężaru, od miejsc i koszta benzyny wraz z podatkiem, wyniesie rocznie 23.890 zł., czyli jedno miejsce w autobusie będzie obciążone kwotą 4 zł., czyli wyniesie jedną trzecią ceny biletu. Jeżeli w miejsce benzyny użyty będzie inny materjał pędny np. olej gazowy (bez opłaty podatku), to koszta ciężaru wozu, miejsc w autobusie i oleju gazowego **będą wynosić 9400 zł.,** czyli jedno miejsce w autobusie będzie obciążone kwotą **zł. 1.56.**

Dlatego kwestja opodatkowania materjałów pędnych musi być w ten sposób ujętą, by tylko ustawą dozwolone materjały pędne mogły być używane dla poruszania pojazdów mechanicznych.

Przypuszczać należy, że nowelizacja ustawy o Funduszu Drogowym nie jest ostatnią i że w przyszłości opodatkowane będą tylko materjały pędne lub długość przebytej drogi.

A. A.

Humor

Szczury lądowe na morzu: — Małżeństwo Durand odbywa poraz pierwszy podróż morzem. Pan Durand, obejrzawszy okręt, informuje małżonkę tonem zdecydowanej wyższości:

— Suzi, wspaniały jest nasz okręt, liczy trzy tysiące ton.

A na to pani Durand:

— Czy nie przesadzasz czasem Edziu? Gdzie się to wszystko mieści?

Nowy prezes ministrów w Szwecji



p. F. T. Hamzin, dotychczasowy min. finansów, objął miejsce po p. Ekmanie, o którym dowiedziano się, że pobrał większe łapówki od króla zapałek Kreugera.

Czy używane książki szkolne dezynfekuje się?

Stary, używany, poplamiony podręcznik szkolny — zamiast znaleźć się na śmietnisku, gdzie jest jego jedyne i najwłaściwsze miejsce — przenika z powrotem do rąk zdrowych dzieci za pośrednictwem antykwarni, punktów wymiany używanych książek w szkołach i t. d. Niesie on ze sobą zarazę. A władze sanitarne patrzą na to obojętnie. W wieku, gdy dezynfekuje się słuchawki telefoniczne i radjowe, przybory do golenia, strzyżenia i czesania we fryzjerniach, gdy żąda się sprzedawania papierosów w małych opakowaniach, by sprzedawcy nie dotykali ustnika rękami, pozwala się, by bez żadnej kontroli używane podręczniki szkolne przechodziły z rąk do rąk. Czy władze sanitarne nie zdecydują się wkroczyć i jeżeli już nie zakażą wogóle handlu staremi podręcznikami szkolnemi oraz wymiany ich w szkołach, to przynajmniej zrewidować antykwarnie i skonfiskować najbardziej poplamione, obślinione, pobrudzone egzemplarze, a co do reszty zarządzić dezynfekcję. Ale czy w całym Krakowie, a może i w całej Polsce jest choć jeden aparat, przystosowany do dezynfekcji używanych książek? — Kogo zatem stać na książki nowe, niech je nabędzie, gdyż uczyni to dla zdrowia swych dzieci.

Radjo.

Piątek 2 września.

Kraków (312.8). G. 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej, program na dzień bieżący; 12.10 Przegląd prasy; 12.20 Płyty; 12.40 Komunikat meteorologiczny; 12.45 Płyty; 15 Komunikat gospodarczy; 15.10 Płyty; 16.35 Komunikat dla żeglugi i rybaków; 16.40 Odczyt z Wilna; 17—19.15 Transmisje z Warszawy; 19.15 Rozmaitości; 19.30 Program na dzień następny; 19.35 Prasowy Dziennik Radjowy; 19.45 „Rzeczy ciekawe“ omówi red. J. Bajsarowicz; 20—21.55 Transmisje z Warszawy; 21.55 Wiadomości bieżące; 22 Muzyka taneczna z Warszawy; 22.40 Wiadomości sportowe; 22.50 Muzyka taneczna z Warszawy.

Lwów (380.7). G. 16 Audycja dla dzieci „Mazowsze“ według Marji Konopnickiej w opr. Cioci Ady; 18.20 Koncert lekki ork. pod dyr. T. Seredyńskiego; 19.45 „Zapomniany cygan i dekadent lwowski Włodzimierz Stebelski“, wygł. p. J. Stepkow.

Warszawa 1411.8). G. 11.58 Sygnał czasu; 12.05 Program na dzień bieżący; 12.10 Przegląd prasy; 12.40 Państw. Instytut Met.; 12.45 Płyty; 13.35 Płyty; 15 Komunikat gospodarczy; 15.10 Płyty; 16.35 Komunikat dla żeglugi i rybaków; 16.40 Odczyt z Wilna; 17 Koncert orkiestry „Kudejar“ pod kier. D. Jurkiewicza; 18 Odczyt; 18.20 Muzyka lekka z Ciechocinka; 19.15 Rozmaitości; 19.35 Prasowy Dziennik Radjowy; 19.45 „Przegląd rolniczy prasy krajowej i zagranicznej“ z Wilna; 19.55 Program na dzień następny; 20 Koncert symfoniczny ze studja. Wyk.: Orkiestra Filharmonji Warszawskiej pod dyr. Br. Wolfsthala i Z. Żmigród-Fedyczkowska (sopran); 20.55 Red. Jan Piotrowski wygłosi feljeton p. t. „Idealny radjosłuchacz“; 21.10 Dalszy ciąg koncertu; 21.50 Prasowy Dziennik Radjowy; 21.55 Państwowy Instytut Met.; 22 Muzyka taneczna z restauracji „Cristal“; 22.40 Wiadomości sportowe; 22.50 Muzyka taneczna z restauracji „Cristal“.

Katowice (408.7). G. 15.10 Bajeczki Cioci Heli dla dzieci (H. Reutt); 17 Koncert z udziałem p. A. Kitschmann; 19.30 Komunikaty sportowe; 19.45 Prof. dr. A. Simm: „Na podwodnej łące bałtyckiej“; 23 Skrzynka pocztowa w języku francuskim. Omówi Dyr. Programów P. R. Katowice — St. Tymieniecki.

Zatarg wojenny Boliwji z Paragwajem trwa.

Nowy Jork, 31 sierpnia. Wedle doniesień z Asuncion, rząd paragwajski **odrzuca wszelkie propozycje podjęcia pertraktacyj pokojowych z Boliwją, jak długo wojska boliwijskie nie opróżnią trzech fortów paragwajskich.** Wobec tego, że Boliwja stanowczo sprzeciwia się opróżnieniu zajętych twierdz, **niema narazie żadnych widoków na rychłe zażegnanie konfliktu paragwajsko boliwijskiego.**

Powstanie w Ekwadorze zlikwidowane.

Nowy Jork, 31 sierpnia. Donoszą z Guayaquil, że powstanie w Ekwadorze **zostało ostatecznie zlikwidowane.** Podczas ostatnich walk między powstańcami a wojskami rządowemi **poniosło śmierć około 5 tysięcy ludzi.** Wojska rządowe wkroczyły dziś do Quito, stolicy republiki. Tymczasowym prezydentem republiki ma być mianowany Albornoz.

---o---

577 GOSPODARSTW NA LICYTACJI.

Królewiec, (PAT.) W roku gospodarczym 1931/32 sprzedano w **Prusach wschodnich na licytacjach 577 gospodarstw rolnych** o obszarze 49.909 ha. Wśród sprzedanych gospodarstw przeważa średnia własność ziemska.

UMOWY ZBIOROWE W ZAGŁĘBIU RUHRY WYPOWIEDZIANE.

Berlin, (PAT.) Związek przedsiębiorców przemysłu górniczego Zagłębia Ruhry **wypowiedział robotnikom umowy taryfowe** na dzień 30 b. m.

PAŃSTWA SKANDYNAWSKIE OBNIŻAJĄ STOPĘ DYSKONTOWĄ.

Sztokholm 31 sierpnia. Szwedzki Bank Narodowy obniżył stopę dyskontową z 4 na 3 i pół procent.

Oslo 31 sierpnia. Norweski Bank Narodowy obniżył stopę dyskontową z 4 i pół na 4 procent.

ZDERZENIE DWU STATKÓW JAPOŃSKICH.

Londyn 31 sierpnia. Z Tokio donoszą. W pobliżu wyspy japońskiej Jozo **zderzyły się dwa statki japońskie, z których jeden zatonął w ciągu kilku minut.** Z 27 osób załogi tylko 7 osób zdołano wyratować, pozostałe zaś utonęło.

KATASTROFA SAMOLOTU POCZTOWEGO.

Amsterdam 31 sierpnia. W pobliżu Tubbergen spadł ubiegłej nocy **samolot pocztowy, który wczoraj wieczór odleciał z Amsterdamu** do Malmoa. Samolot uległ zupełnemu zniszczeniu, **przyczem pilot poniósł śmierć na miejscu, a radjotelegrafista odniósł tak ciężkie rany, że zmarł wkrótce po przewiezieniu go do szpitala.**

Groźba strajku w przemyśle naftowym

Rozpoczęte onegdaj we Lwowie rokowania między grupą przedsiębiorstw, złożoną z koncernu „Małopolska“, „Standart-Nobel“, „Limanowa“, „Galicja“, „Gazy ziemne“, reprezentujących 80 procent przemysłu naftowego, a przedstawicielami robotników zorganizowanych w klasowych związkach zawodowych, **zakończyły się niepomyślnie,** tak, że delegaci robotników **proklamowali strajk powszechny od dnia 1 września w nocy.**

Przedstawiciele przemysłu odrzucili żądanie robotników utrzymania starej umowy, domagając się bezwzględnie zastosowania ich propozycyj (które wywiesili w przedsiębiorstwach) a więc obniżki płac od 10—55 proc., oraz skrócenia obowiązującego dotychczas okresu płatnego urlopu i okresu wypowiedzenia robotników przy zwalnianiu z pracy.

Wobec tego, że przedstawiciele związków **zawodowych nie zgodzili się na te propozycje,** postanowiono proklamować strajk powszechny w przemyśle naftowym.

Strajk objąłby kilkanaście tysięcy robotników zagłębia borysławskiego, krośnieńskiego i nadwórniańskiego.

1 gram złota = 5·92 zł.

Warszawa, (PAT.) Minister skarbu ustalił obwieszczeniem z dnia 23 sierpnia 1932 r. ogłoszonem w „Monitorze Polskim“ w dniu 31 bm. **wartość jednego grama czystego złota na 5 zł. 92.44 gr.** Wartość ta ustalona została na miesiąc **wrzesień 1932 r.**

Zniżka cen prądu elektrycznego

w szeregu miast b. Kongresówki.

Warszawa 31. 8. (Telef. wł.). Belgijskie Towarzystwo Elektryczności, które na mocy nadanej mu koncesji **eksploatuje w Polsce szereg prowincjonalnych elektrowni,** postanowiło przeprowadzić **rewizję polityki taryfowej, obniżyć taryfę za prąd i przystosować ją do obecnej stopy życiowej ludności.** Dotyczy to elektrowni **w Białymstoku, Radomiu, Częstochowie i okręgu częstochowskim aż po Radomsko, w Piotrkowie, Tomaszowie Mazowieckim i Kielcach.** Nowe taryfy będą wprowadzone **już od 1 września, na razie na rok tytułem próby.**

Podwyżka składek na rzecz Z. U. P. U. o 2%.

ZASIŁKI DLA BEZROBOTNYCH ULEGNĄ REDUKCJI.

Warszawa, 31. 8. (Telef. wł.) Przez ostatnie dwa dni obradowała w Warszawie Rada ZUPU. W naradach wzięli udział **delegaci 4 zakładów ubezpieczeniowych w Polsce.** W wyniku obrad aprobowano projekt **następujących zmian w zasadach ubezpieczenia pracowników umysłowych:**

1) **Podwyższenie składek, przypadających na pracowników o 2 proc. płac.**

2) **Podwyższenie podstawy wymiaru składki dla dwu najwyższych grup zarobkowych z 560 na 640 zł. i 720 zł.**

3) **Obniżenie zasiłków dla bezrobotnych pracowników umysłowych przeciętnie o 16 proc. z zastosowaniem progresji.**

4) **Ograniczenie zasiłków dla pracowników sezonowych i bezrobotnych, wyjeżdżających za granicę.**

Zmiany te mają mieć **charakter przejściowy,** do czasu osiągnięcia równowagi w dziale ubezpieczeń pracowników umysłowych na wypadek braku pracy. Całkowite usunięcie niedoboru w tym dziale mogłoby nastąpić **bądź w drodze zaciągnięcia należycie gwarantowanej pożyczki** w dziale ubezpieczenia emerytalnego, bądź też przez odpowiednie **przedłużenie okresu ubezpieczenia,** uprawniającego do pobierania zasiłków na wypadek braku pracy.

OBNIŻKA ŚWIADCZEŃ.

Uchwały Rady Zarządzającej ZUPU są materjałem orjentacyjnym dla Ministerstwa Opieki Społecznej, które ma opracować **projekt noweli do ustawy o ubezpieczeniu pracowników umysłowych** i przedłożyć go Sejmowi na sesji jesiennej. Progresja w obniżeniu świadczeń na rzecz bezrobotnych pracowników umysłowych obracać się ma w granicach **od 5 do 25 proc.,** co da przeciętne **obniżenie świadczeń o 16 proc.** W myśl nowego projektu **najniższa grupa zarobkowa miałaby mieć obniżone świadczenia o 5 proc. Obniżka ta ma wzrastać progresywnie przy wyższych grupach zarobkowych aż do 25 proc. przy grupach najwyższych.** Wyjaśnienia domaga się ustęp II uchwały

O PODWYŻSZENIU STAWEK DLA DWU NAJWYŻSZYCH GRUP

zarobkowych. Otóż według obowiązujących dotychczas przepisów ubezpieczeń pracownicy umysłowi zaliczeni do grup zarabiających 640 lub 720 zł. miesięcznie płacili w dziale ubezpieczenia na wypadek braku pracy stawki od 560 zł. miesięcznego uposażenia. Uchwała Rady Zarz. ZUPU zmierza do tego, **ażeby również w tym dziale ubezpieczenia płacili oni stawki od 640 lub 720 zł.** Dla tych dwu grup oznacza to **znaczne pogorszenie warunków ubezpieczeniowych.** Okres ubezpieczeniowy, uprawniający do pobierania zasiłków ma być podwyższony **z 6 do 9 miesięcy.**

Aspiracje militarne Niemiec.

Wywiad z ministrem Reichswehry.

Medjolan, 31 sierpnia. Wychodzący w Bolonji dziennik „Resto del Carlino“ przynosi dziś **wywiad swego korespondenta berlińskiego z ministrem Reichswehry gen. v. Schleicherem w kwestji rozbrojenia i równouprawnienia Niemiec.**

W ZGODZIE Z WŁOCHAMI.

Na wstępie oświadczył gen. v. Schleicher, że stanowisko Niemiec w dziedzinie rozbrojenia **pokrywa się w zupełności ze stanowiskiem zajmowanem ostatnio przez ministrów włoskich. Niemcy żądają powszechnego, gruntownego i rychłego rozbrojenia.**

ŻĄDANIE RÓWNOUPRAWNIENIA W ZAKRESIE ZBROJEŃ.

Po skrytykowaniu dotychczasowych wyników obrad konferencji rozbrojeniowej v. Schleicher oświadczył, że im dłużej odwlekane jest spełnienie niemieckich żądań rozbrojeniowych, tem energiczniej będą się Niemcy domagały **uznania zasady równouprawnienia.** Nie można bowiem dłużej traktować narodu 65-miljonowego jako parjasa. Państwo, które nie może dać swoim obywatelom odpowiedniego bezpieczeństwa, **tworzy w stosunkach międzynarodowych źródło niebezpieczeństwa. Niemcy żądają zatem, aby w dziedzinie uzbrojenia miały takie same prawa jak inne państwa.** Jeżeli inne państwa nie chcą spełnić swego przyrzeczenia i **obniżyć swego stanu uzbrojenia do poziomu uzbrojenia Niemiec,** wówczas muszą przyznać **im te same prawa, jakie uważają dla siebie za niezbędne.**

CHCĄ MIEĆ DZIAŁA I CZOŁGI.

Niemcy nie posiadają broni powietrznej, czołgów, artylerji ciężkiej, ani dział do obrony przeciwlotniczej, marynarka zaś nie posiada łodzi podwodnych, statków dla samolotów i wielkich krążowników. To gatunki broni uznane zostały w Genewie **za broń obronną, bez której Niemcy nie mogą uzyskać własnego bezpieczeństwa.** Wszystkie zatem zakazy stosowane wobec Niemiec muszą być zastosowane wobec wszystkich innych państw, lub muszą być zniesione także w stosunku do Niemiec.

GROŹBY...

Zapytany, jakie kroki podejmie rząd niemiecki w razie odmowy równouprawnienia — gen. v. Schlecher odparł: **Wówczas Niemcy nie wezmą udziału w dalszych pracach konferencji rozbrojeniowej.** Nie muszę chyba dodawać, jakie następstwa wynikłyby stąd dla Ligi Narodów i jej egzystencji. Poza tem gdyby państwa nie dotrzymały swego przyrzeczenia w dziedzinie rozbrojenia wówczas **Niemcy byłyby zmuszone postarać się o swe bezpieczeństwo na drodze narodowej (?!).**

---o---

Zatarg o termin wizyty u Hindenburga

Prezydent Rzeszy odmówił przyjęcia prezydjum Reichstagu w Neudeck.

Berlin 31 sierpnia. Prezydent Reichstagu **Goering otrzymał dziś odpowiedź prezydenta Rzeszy na wczorajszy telegram, w którym nowo** prezydjum Reichstagu prosiło o **natychmiastowe przyjęcie przez prezydenta Hindenburga.** W odpowiedzi prezydent Hindenburg **dziękuje za zawiadomienie go o dokonaniu wyboru nowego prezydjum,** życzy mu powodzenia, **prosi jednak o zaniechanie składania mu wizyty w Neudeck.** Prezydent Hindenburg oświadcza, że **w ciągu przyszłego tygodnia przyjedzie do Berlina i sam wyznaczy termin przedstawienia się mu nowego prezydjum Reichstagu.** Prezydent Reichstagu zwołał natychmiast posiedzenie prezydjum Reichstagu, **celem zajęcia stanowiska. Posiedzenie trwało krótko. Do chwili obecnej nie wiadomo, jakie powzięto uchwały.**

REICHSTAG ZWOŁANY BĘDZIE 8 WRZEŚNIA.

Berlin, 31 sierpnia. Konwent senjorów Reichstagu postanowił zwołać Reichstag na 8 lub 9 września.

Ameryka zmienia stanowisko wobec Rosji?

Nowy Jork, 31 sierpnia. Amerykański szef sztabu generalnego generał Mac Arthur, który przed kilku dniami wyjechał w podróż do państw Europy wschodniej przyjedzie w ciągu bieżącego tygodnia do Konstantynopola, skąd na parę dni wyjedzie do Angory. Z Angory pojedzie Mac Arthur do Bukaresztu a następnie do Warszawy. Jak słychać podróż ta stoi w związku **z zamiarem zmiany stanowiska rządu amerykańskiego wobec Rosji sowieckiej.**

---o---

Warszawa 31. 8. (Telef. wł.). „Wiener Neue ste Nachrichten“ **są zaniepokojone rokowaniami francusko-sowieckiemi w sprawie paktu o nieagresji.** Rokowania te mają przekreślać znaczenie ramy takiego paktu i odnosić się również do kwestyj **finansowych i gospodarczych.** O ile pakt dojdzie do skutku, to jego konsekwencją będzie obniżenie znaczenia i wartości niemiecko-sowieckiego układu z Rapallo i układu berlińskiego, a wzmocnienie stanowiska Francji w Europie zachodniej i wschodniej.

Angielski znawca rolnictwa gościem w Polsce.

Warszawa, 31. 8. (Telef. wł.). W dniu 1 września przybywa do Gdyni lord Radner, wybitny działacz na polu **życia gospodarczego Wielkiej Brytanji.** Jest on przewodniczącym **największego w Anglji towarzystwa rolniczego i jednym z kierowniczych członków królewskiej rady rolniczej.** Lord Radner należy do największych w Anglji właścicieli dóbr ziemskich. W latach 1930 i 31 był on prezesem powołanej przez Ministerstwo Rolnictwa komisji, mającej na celu zbadanie **możliwości zużytkowania trzody chlewnej dla celów przemysłowych.** Lord Radner jest osobistym przyjacielem ks. Walji. Angielski gość przeprowadził badania nad stanem produkcji rolnej w Szwecji, skąd obecnie przybywa, **a w Polsce uda się nasamprzód do zachodnich części Rzplitej.**

---o---

Podatek od łącznych dochodów urzędniczych.

Warszawa, 31. 8. (Telef. wł.) Wiceminister Starzyński wystosował do urzędów centralnych oraz skarbowych **okólnik,** zalecający, by **dodatkowe wynagrodzenia, pobierane przez pracowników państwowych, były im wypłacane równocześnie z zasadniczemi uposażeniami na podstawie tej samej listy płac.** Potrącanie podatku dochodowego ma być w tym wypadku dokonywane **według stopy miarodajnej dla łącznej sumy wynagrodzenia za dany okres.**

Rzemieślnicy bronią się przed konkurencją „fuszerów“.

Warszawa, 31. 8. (Telef. wł.). W dniu dzisiejszym odbyła się **w Radzie Izb Rzemieślniczych w Warszawie konferencja w sprawie coraz częstszych wypadków nielegalnego uprawiania rzemiosła.** Uchwalono szereg wniosków, **które mają zabezpieczyć rzemiosło przed napływem sił niefachowych,** t. zw. „fuszerów“ oraz uniemożliwić nielegalne uprawianie rzemiosła.

BEZPŁATNA PODRÓŻ DO JUGOSŁAWJI DLA ZWYCIĘSCY RAJDU.

Warszawa 31. 8. (Telef. wł.). Uczestnicy rajdu europejskiego byli dziś przyjęci przez P. Prezydenta. **„Frankopol“ zaproponował Żwirce i jego żonie bezpłatną podróż do Jugosławji, co oni z ochotą przyjęli.**

NOWY DYREKTOR POLSKIEGO BANKU PRZEMYSŁOWEGO.

Warszawa 31. 8. (Telef. wł.). Stanowisko dyrektora w Polskim Banku Przemysłowym objął **b. dyrektor naczelny Banku Ziemiańskiego, Tadeusz Sułowski.**

Z KOŃCEM ROKU RUSZĄ POCIĄGI PRZEZ MAGISTRALĘ WĘGLOWĄ.

Warszawa 31. 8. (Telef. wł.). W dniu 30 sierpnia odbyła się w Min. Komunikacji konferencja, poświęcona **magistrali węglowej.** Omawiano sprawę uruchomienia odcinka **Zduńska Wola—Inowrocław, co nastąpić ma w końcu b. r.**

Z chwilą uruchomienia tego odcinka, **magistrala węglowa byłaby uruchomiona na całej przestrzeni.**

PODWYŻKA CŁA NA POLSKĄ KONFEKCJĘ.

Zurych, (PAT). Podwyższone zostało cło wwozowe w Szwajcarji **na polską konfekcję z 360 na 1000 franków od 100 kg.**

POLSKA WYPRAWA ASTRONOMICZNA W AMERYCE.

Now Jork, (PAT). Narzędzia polskiej wyprawy astronomicznej nadeszły tu w dobrym stanie. Profesorowie Banachiewicz i Witkowski **urządzili polską stację w Amesbury n po bliżu Bostonu, na wzgórzu nad rzeką.** Z grupą polską współpracuje grupa amerykańska z prof. Smiley'em na czele.

KRADZIEŻE DRZEWA W LASACH PAŃSTWOWYCH.

Nocy onegdajszej Stefan Grudziński, Józef i Kazimierz Biernatowie, wszyscy z Dziewiny udali się wozem zaprzężonym w parę koni na kradzież drzewa do lasów państwowych. W czasie gdy powracali ze skradzionem drzewem zostali zauważeni przez gajowych, z których jeden po kilkakrotnem wezwaniu uciekających do zatrzymania się, oddał strzał zabijając konia. Złodzieja aresztowano i oddano do dyspozycji władz sądowych.

---:o:---

Warszawa 31. 8. (Telef. wł.). Z Przemyśla donoszą, że **pogłoski o ustąpieniu z katedry biskupiej Ks. Biskupa Anatola Nowaka nie odpowiadają prawdzie.**

Warszawa, 31. 8. (Telef. wł.) Delegat Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża p. Brown opuścił Warszawę **i udał się do Genewy, gdzie złoży raport, który będzie stanowił podstawę dla dalszej akcji o skłonienie Litwy do przeprowadzenia wymiany więźniów politycznych z Polską.**

Po zamknięciu kroniki.

WŁAMANIE DO SKLEPU KONFEKCYJNEGO

Onegdaj wieczorem niewyśledzeni sprawcy włamali się do sklepu konfekcyjnego przy ul. św. Marka 35, skąd skradli 112 m. materji oraz garderobę męską, wartości około 3.000 zł. Posterunkowy PP. patrolujący planty znalazł w pobliżu wymienionego sklepu konfekcyjnego część garderoby, którą włamywacze, prawdopodobnie spłoszeni porzucili.

KAZIMIERZ N. GOŁBA. 96

W cieniu wielkiej legendy.

POWIEŚĆ.

Porzucił lekcje u Goreckich.

Uczynił to jednak niezręcznie, co w szczwanym „pośredniku interesów“ zbudziło uzasadnione podejrzenia. Nie zapomniał tedy pan Gorecki o niewyraźnym nauczycielu swego syna i mimo przerwania lekcyjnych stosunków „ofiarował“ mu nadal swą „przyjaźń“.

Ani się biedak spodziewał, że został naraz wzięty we dwa ognie. Gdy zaś raz zobaczył go jakiś „marymontczyk“ w przypadkowej komitywie z Goreckim, tego samego dnia nastraszono go na ciemnych schodach, gdy wracał wieczorem do domu, tak strasznie i tak namacalnie, że przez cały następny dzień nie podniósł się z łóżka. Życie w takich warunkach stawało się nie do zniesienia.

Pewnego dnia, podczas nieobecności Smagłowskiego, zjawił się u jego matki układny „pośrednik interesów“. Był niezwykle grzeczny i przyjazny. Ubolewał nad ciężkim ich położeniem. Obejrzał bacznie każdy kąt i sprzęt ich ciemnego poddasza. Najdłużej zatrzymał wzrok na pewnej skrzyni, okutej żelazem. I znów powrócił do czułości, stał się zachęcający do zwierzeń i sam jakby poufny. Z przedziwnem mistrzostwem jął zarzucać wędkę.

Od współczucia dla ciężkiej doli eks-kleryka przeszedł do podziwu dla niezwykłego hartu, z jakim zwalcza trudności.

— Łaskawy panie! — poprawiła wzruszona staruszka. — To pan go nie zna! On ich zawsze szukał.

— Szukał? — pochwycił zręcznie Gorecki. — Nie sądzę, by to było szukanie. Raczej... nakaz chwili! — próbował poomacku — ...nakaz, dla którego porzucił dobrą lekcję u mnie.

— Wierzyć mi się nie chce... On to panu łaskawemu powiedział?

— Wszystko! — ryzykował dalej. — Żyjemy przecież w czasach... wiadomo...

— Więc pan łaskawy wie?... I o tem, że tu chodzą? że napadają? że straszą?

— I o tem! — ciągnął coraz pewniej, czując, że zdobycz już przynętę chwyciła. — Chciałbym temu zapobiec, bo ta ciągła niepewność...

— Jest straszna, łaskawy panie! Już nawet myśleć dziś się człowiek boi, bo do głowy nawet, łaskawy panie, nos wsadzić zechcą. W Warszawie szpieg na szpiegu...

— Prawie! — potwierdził z przeczuciem triumfu.

— Węszą, łaskawy panie, aresztują... i nawet w więzieniu nieborak nie dowie się, za co...

— Rozumiem, że syn waćpani także spodziewać się może...

— On taki szaleniec jest, łaskawy panie... Boję się, że przez te zebrania...

— O! na zebrania my chodzimy razem... Nie wiem tylko, których dobrodziejka najwięcej się lęka?

— Tych za Napoleonem!... Chociaż... ja, łaskawy panie, pierwszy raz o tem, że i łaskawy pan...

— Nie wspominał, że my razem? to dziwne... bardzo dziwne...

— Może dlatego, że pisał teraz dużo, łaskawy panie... Jakieś materjały... papiery... tajemnice...

— Wiem, mówił mi... — stawiał Gorecki wszystko na jedną stawkę. — W tej skrzyni okutej, co? — zniżył głos cicho, poufnie, wskazując przedmiot, na który wciąż zerkał badawczo.

— To łaskawy pan wszystko wie naprawdę? — dziwiła się dobrodusznie pani Smagłowska. — A on to nawet przed matką na kłódkę zamyka, żeby się z czem, panie łaskawy, nie wydała.

— Och! nie sądzę! — ledwo stłumił radość z łatwego zwycięstwa. — Przed rewizją zapewne! Teraz tak ciągle... niewiadomo, co kogo spotka...

— Niewiadomo! — westchnęła staruszka.

— Dlatego obaj z panem Wincentym postanowiliśmy przenieść całą tę skrzynię w inne, bezpieczne miejsce.

— A kiedy?

— Dziś! Dzień wcześniej — dużo może znaczyć.

— Ale... łaskawy pan poczeka na syna! — coś, jakby niedowierzanie, przebiegło przez twarz staruszki.

— Syn dobrodziejki czeka na mnie tam! Mam tedy jego plenipotencją, bo rozporządzam ludźmi, którzy ten ciężar przeniosą.

— Dlaczego nie przyszedł?

— Zajęcie ma... lekcję... Dobrodziejka wie...

Podniósł się i zbiegł szybko na ulicę, zanim staruszka zdążyła mu coś odpowiedzieć. Nie upłynęło pięć minut, jak wrócił z dwoma osobnikami nieokreślonej fizjognomji.

— Zabierzcie to! — skinął na okutą, na kłódkę zamkniętą skrzynię.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr.
Nadesłane „ „	50 „
Komunikaty po kronice „ „	60 „
„ na 1-szej „ „	70 „

Drobne za wyraz	10 gr.
Układ tabelaryczny o 50% drożej.	
Ogłoszenia zamiejscowe o 30% drożej.	
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc.	

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa, Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.